Dziś w numerze „Nowiny Sportowe"

Cena 15 gr

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok VII A B C — Poznań, wtorek 27 lutego 1951 r. — Nr 57 (2155)

Sensacje niedzieli sportowej

CWKS przoduje w Zakopanem

Kolejarz (Pz) mistrzem Polski w koszykówce

Marusarz nadal niepokonany

Anglia prowadzi politykę agresji i zakłamania

ZSRR walczy o utrwalenie pokoju

Odpowiedź rządu radzieckiego na notę rządu brytyjskiego

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi:

Dnia 17 lutego br. wiceminister spraw zagranicznych W. Brytanii Strang wręczył ambasadorowi ZSRR w W. Brytanii Zarubinowi notę rządu W. Brytanii stanowiącą odpowiedź na notę rządu radzieckiego z 20 stycznia br. w sprawie naruszenia przez rząd W. Brytanii anglo-radzieckiego układu „o sojuszu w wojnie przeciwko Niemcom hitlerowskim i ich wspólnikom w Europie oraz o współpracy i pomocy wzajemnej po wojnie" z 26 maja 1942 roku.

24 LUTEGO WICEMINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH ZSRR GROMYKO PRZYJĄŁ AMBASADORA W. BRYTANII P. KELLY I WRĘCZYŁ MU NOTĘ RZĄDU RADZIECKIEGO STANOWIĄCĄ ODPOWIEDŹ NA WYMIENIONĄ WYŻEJ NOTĘ BRYTYJSKĄ.

W związku z notą rządu W. Brytanii z dnia 17 lutego 1951 r. ministerstwo spraw zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich ma zaszczyt oświadczyć co następuje:

W nocie z 20 stycznia br. rząd radziecki przytoczył niezbite dowody, świadczące o naruszeniu przez rząd W. Brytanii zobowiązań wypływających z anglo-radzieckiego układu z 26 maja 1942 r. „o sojuszu w wojnie przeciwko Niemcom hitlerowskim i ich wspólnikom w Europie oraz o współpracy i pomocy wzajemnej po wojnie". Rząd W. Brytanii nie mogąc obalić tych dowodów uciekł się w swej nocie z 17 lutego do zmyśleń i oszczerstw, obliczonych na to, aby przedstawić agresywną politykę rządu W. Brytanii jako pokojową, pokojową zaś politykę Związku Radzieckiego jako agresywną. Jednakże tego rodzaju próba uchylenia się od odpowiedzi w sprawie przestrzegania zobowiązań z tytułu układu anglo-radzieckiego jest niedorzeczna, gdyż fakty demaskują rząd W. Brytanii, dowodząc, iż wbrew układowi nie prowadzi on polityki utrzymania pokoju, lecz politykę agresji, politykę rozpętywania wojny.

I Rząd radziecki zmuszony jest ponownie przypomnieć to, co układ anglo-radziecki z r. 1942 stwierdza na temat zobowiązań W. Brytanii i Zw. Radzieckiego w sprawie Niemiec.

Artykuł 3 tego układu głosi: **„Wysokie układające się strony oświadczają, iż pragną połączyć się z innymi jednakowo myślącymi państwami w przyjęciu propozycji, dotyczących wspólnych działań w okresie powojennym w celu utrzymania pokoju i przeciwstawienia się agresji.**

Aż do zaaprobowania tych propozycji podejmą one po zakończeniu działań wojennych wszelkie środki, leżące w ich władzy, aby uniemożliwić powtórzenie agresji i pogwałcenie pokoju przez Niemcy lub jakiekolwiek inne państwo związane z nimi w aktach agresji w Europie".

Tak więc pierwsza część 3 artykułu układu zobowiązuje uczestników układu do realizowania polityki współpracy we wszystkich sprawach dotyczących zapobieżenia agresji, w tym również w sprawie niemieckiej.

Tymczasem W. Brytania, poczynając od r. 1946, poszła inną drogą, a mianowicie drogą niweczenia współpracy i podważania układu.

Wszystkie te kroki podjęte zostały w trybie separatystycznym, bez uzgodnienia z ZSRR i bez jego udziału. Tak więc Anglia a nie Związek Radziecki, wyrzekła się polityki współpracy w kwestii niemieckiej i tym samym naruszyła artykuł 3 układu anglo-radzieckiego.

2 Druga część 3 artykułu układu zobowiązuje uczestników układu do podjęcia wszelkich kroków, aby uniemożliwić powtórzenie agresji i pogwałcenie pokoju przez Niemcy. Zgodnie z tym uchwały konferencji jałtańskiej i poczdamskiej w kwestii niemieckiej zobowiązały uczestników konferencji do ścisłego realizowania

(Ciąg dalszy na str. 2)

Wzmożoną pracą odpowiadamy podżegaczom wojennym

Pokój będzie zachowany i utrwalony

Wywiad J. STALINA wywołał głęboki oddźwięk w społeczeństwie polskim

WARSZAWA (PAP). Z całego kraju napływają wypowiedzi przedstawicieli różnych warstw społeczeństwa, świadczące o tym, jak głębokie wrażenie wywarła rozmowa Generalissimusa Stalina z przedstawicielem „Prawdy", wskazująca, że narody powinny w swe ręce ująć sprawę pokoju.

Józefa Walkiewicz, robotnica karmelarni fabryki im. „22 Lipca" stwierdza:

Słowa Stalina, że Organizacja Narodów Zjednoczonych przekształca się w narzędzie wojny wyrażają moje przekonanie i przekonanie moich towarzyszy pracy. Głęboko prawdziwe jest powiedzenie, że pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju. Dlatego dla mnie prawdziwym parlamentem narodów jest Światowa Rada Pokoju, reprezentująca prawdziwą wolę narodów i dlatego wszystkie jej apele i wezwania tchną głęboką troską o dobro prostego człowieka, o dobro mego dziecka.

* * *

Przewodniczący zarządu zakładowego ZMP PPB-BOR-Muranów **Stanisław Ruszczyński** mówi:

„Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody całego świata ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju — oświadczył korespondentowi Stalin. Jasno więc sprecyzował on wielkie zadania, jakie stoją przed nami. Z radością przyjęliśmy jego wypowiedź.

Przyrzekamy, że odbudujemy Polskę Socjalistyczną, Polskę — drogą matkę dla wszystkich ludzi pracy — którzy potrafią narzucić pokój podżegaczom wojennym.

* * *

Władysław Zebrowski, nauczyciel szkoły średniej ogólnokształcącej dla pracujących w Warszawie powiedział:

„Słowa Józefa Stalina wypowiedziane w rozmowie z korespondentem „Prawdy" zdruzgotały i jeszcze raz zdemaskowały perfidne brednie podżegaczy wojennych."

W naszej codziennej pracy wychowywać będziemy młodzież na świadomych bojowników pokoju i budowniczych socjalizmu. Stworzymy szeroki front narodowy walki o pokój i realizacje planu 6-letniego. We froncie tym nie zabraknie na pewno żadnego nauczyciela.

Powrót delegacji polskiej Służby Zdrowia z NRD

WARSZAWA (PAP). W dniu 24 bm. powróciła do Warszawy czteroosobowa delegacja pracowników polskiej służby zdrowia z przewodniczącym Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia dr Fiderkiewiczem na czele, która brała udział w zjeździe Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia NRD w Goerlitz.

W czasie zwiedzania placówek służby zdrowia NRD delegacja nasza podzieliła się nowymi doświadczeniami z dziedziny lecznictwa oraz uzyskała wiele cennego materiału szczególnie w zakresie lecznictwa przemysłowego.

Delegacja polskiej służby zdrowia przyjęta została w Berlinie przez ministra Zdrowia NRD — Steidle.

Wzrasta wydobycie węgla Górnicy zwiększają cykliczność robót

KATOWICE (PAP). Poważne rezultaty w zwiększeniu cykliczności robót wydobywczych uzyskują górnicy kopalni „Czeladź".

Brygada ścianowa Bogdana Bieleckiego wykonała do dnia 20 bm. 18 cyklów wydobywczych, realizując w ponad 70% podjęte na luty zobowiązania. W styczniu br., na apel Alfreda Kawczyka, brygada ta przekroczyła ilość zaplanowanych cyklów wydobywczych o 2, wykonując 29 cyklów i dając 920 ton węgla nadwyżki.

Górnicy zespołu Bieleckiego pracują na ścianie całkowicie zmechanizowanej, na której zastosowano do urobku i transportu węgla wręboładowarkę skonstruowaną według pomysłu inż. Osucha i Adamczyka. Wykorzystując racjonalnie sprawność maszyny górnicy uzyskali w styczniu br. wysoką wydajność, wynoszącą 18 258 kg węgla na roboczodniówkę.

Podobne wyniki osiągnęli w tej kopalni również górnicy brygady ścianowej Henryka Pstrowskiego i Jana Ryka, którzy wykonali w styczniu br. zamiast zaplanowanych 27—29 cyklów wydobywczych.

Rząd belgijski naśladuje Pleven'a

PARYŻ (PAP). Zmarshallizowany rząd belgijski poszedł w ślady rządu francuskiego, który z rozkazu Waszyngtonu zabronił działalności na terenie Francji trzech międzynarodowych organizacji demokratycznych.

Jak donosi prasa, rząd belgijski wydalił z Belgii sekretarza generalnego Międzynarodowego Zrzeszenia Związku Zawodowych Górników (departament branżowy ŚFZZ) Henri Turreja (Francja) oraz sekretarza tego zrzeszenia Schoedera (Luksemburg). Siedzibą Zrzeszenia, jak wiadomo jest Bruksela.

Nowymi sukcesami produkcyjnymi powitała ludność ZSRR

wybory do Rad Najwyższych sześciu republik związkowych

MOSKWA (PAP). W niedzielę, 25 lutego odbyły się wybory do Rad Najwyższych sześciu Republik Związkowych: — ukraińskiej, białoruskiej, uzbeckiej, ormiańskiej, turkmeńskiej i estońskiej.

Jak wiadomo, w ubiegłą niedzielę 18 lutego odbyły się wybory do Rad Najwyższych pozostałych dziesięciu republik związkowych.

We wszystkich republikach związkowych jako pierwszy kandydat znajduje się na listach wyborczych wódz narodów Związku Radzieckiego i mas pracujących całego świata — Józef Stalin.

Ogółem na listach wyborczych sześciu Republik Związkowych znajdują się nazwiska 18.550 kandydatów — przywódców partii bolszewickiej, członków rządu radzieckiego, robotników, chłopów, przedstawicieli inteligencji pracującej oraz działaczy politycznych i społecznych poszczególnych republik.

Ludność każdej z republik, w których odbywają się wybory, powitała dzień 25 lutego nowymi sukcesami produkcyjnymi. Na Ukrainie młodzież bierze masowy udział w budownictwie elektrowni wodnych na Dnieprze. Kołchoźnicy Ukrainy przystąpili do zakrojonych na Dnieprze. W rolnictwie Ukrainy funkcjonuje obecnie około 25 tys. siłowni elektrycznych, co stanowi osiem razy więcej, niż przed ostatnią wojną.

Nowymi sukcesami powitała dzień wyborów radziecka Białoruś, w której piękna, dźwignięta z ruin wojennych stolica Mińsk oraz liczne powstałe już po wojnie gałęzie przemysłu stanowią trwały pomnik niespożytej energii narodu.

Również ludność republik: turkmeńskiej, uzbeckiej, ormiańskiej i estońskiej manifestuje w dniu wyborów do Rad Najwyższych swą niezłomną wolę dalszego budownictwa pokojowego i swą gotowość obrony pokoju.

Schacht pertraktuje w Paryżu

PARYŻ (PAP). Do Paryża przybył w piątek znany zbrodniarz wojenny, hitlerowski „szarlatan" Hjalmar Schacht.

Jak podaje „Humanite" powołując się na doniesienia amerykańskich agencji telegraficznych, bankier hitlerowski zamierza w czasie pobytu w Paryżu wznowić kontrakty z francuskimi kołami finansowymi.

Przemysł produkuje opakowania do cegły

Nowoczesne metody dostawy materiału przyspieszą budowę domów

WARSZAWA (PAP). Opierając się na wspaniałych doświadczeniach budownictwa radzieckiego, budownictwo nasze rozpoczyna stosowanie kontenerów, czyli tzw. zasobników do zaopatrywania budów w cegły.

Zastosowanie specjalnych opakowań do cegły czyli tzw. zasobników, mieszczących — w zależności od wielkości od 42 do 300 sztuk cegieł — radykalnie rozwiązuje te wszystkie problemy. Zapakowane już w cegielni cegły w zasobnikach **załadowane mogą być mechanicznie,** a jeżeli są ładowane ręcznie, to czynność ta wymaga znacznie mniejszej liczby ludzi i odbywa się o wiele szybciej. Wyładunek czy załadunek wagonu zasobnikami **trwa zaledwie 40 do 50 minut.** Ponadto zasobniki eliminują niemal zupełnie możliwość uszkodzenia cegieł.

W pierwszym etapie tj. w drugiej połowie br. przewiduje się całkowitą konteneryzację cegieł dla budowy miasta Nowa Huta, budowy osiedli warszawskich — Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej i Młynowa. Konteneryzacja dalszych ośrodków budownictwa następować będzie sukcesywnie.

Już obecnie warsztaty Centralnego Zarządu Sprzętu i Mechanizacji Budownictwa rozpoczęły **produkcję pierwszego tysiąca zasobników.** W najbliższej przyszłości przewiduje się masową produkcję tych urządzeń. Zasobniki wyrabiane będą m. in. z odpadków żelaza zbrojeniowego, a przy przemysłowej produkcji — prasowane z blachy.

Dostawy radzieckie, jak również własna produkcja zapewnia nam już w niedługim czasie konieczną przy konteneryzacji liczbę dźwigów.

Będzie więcej ziemniaków i warzyw Chłopi zawierają umowy kontraktacyjne

WARSZAWA (PAP). We wszystkich województwach dobiegają końca gromadzkie zebrania, poświęcone wiosennemu kontraktowaniu upraw roślinnych. Podczas tych zebrań chłopi omawiają wszystkie zagadnienia dotyczące wiosennego kontraktowania, a przede wszystkim na podstawie gromadzkich planów — ustalają zadania dla poszczególnych gospodarstw.

W gromadach, w których odbyły się już zebrania, przedstawiciele instytucji kontraktujących zawierają z chłopami umowy kontraktacyjne.

Kampania kontraktowania przebiega m. inn. pomyślnie w woj. gdańskim, gdzie w bież. roku obszar roślin objętych kontraktowaniem jest w zależności od upraw — od 30 do 100 proc. większy niż w roku ubiegłym. Przoduje w tym województwie **powiat kwidzyński,** w którym **chłopi podpisali już 95 proc. umów kontraktacyjnych.** Niemniej pomyślnie przebiega kontraktowanie w pow. kartuskim, gdzie chłopi kontraktują głównie ziemniaki do sadzenia.

Pomyślnie odbywa się również kontraktowanie upraw w woj. warszawskim. Dzięki korzystnym warunkom kontraktacji, chłopi chętnie podpisują umowy z instytucjami kontraktującymi. Np. Centrala Ogrodnicza zakontraktowała dotychczas ponad połowę zaplanowanej ilości wczesnych ziemniaków jadalnych, kapusty, marchwi, pomidorów i ogórków. Plan upraw przemysłowych, kontraktowanych przez Centralę Rolniczą Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", wykonano w 20 proc., zaś plan kontraktacji zbóż, prowadzonej przez PZZ — w 18 proc.

Plenum Zarządu Głównego ZSCh zatwierdziło plan pracy na rok bieżący

WARSZAWA (PAP). 25 bm. zakończyło się w Warszawie VI plenarne posiedzenie Zarządu Głównego ZSCh. Po zanalizowaniu osiągnięć i braków w działalności Związku w roku ubiegłym, plenum zatwierdziło plan pracy na rok bieżący, przedstawiony w referacie prezesa Ozgi Michalskiego w pierwszym dniu obrad.

Założenia planu pracy były tematem dwudniowej dyskusji w której poza licznymi działaczami samopomocowymi z poszczególnych województw zabierali głos: wicepremier Chełchowski i minister Dąb-Kocioł.

Plenum przedyskutowało również i zatwierdziło preliminarz budżetowy Związku na rok bieżący.

Po podsumowaniu dyskusji przez sekretarza generalnego ZSCh pos. Jaworskiego, plenum uchwaliło rezolucję polityczną i gospodarczą.

Plenum zatwierdziło ponadto zmiany w składzie prezydium Zarządu Głównego ZSCh. Z prezydium ustąpili dotychczasowi wiceprezesi Związku. Konstanty Dumański i Stanisław Piotrowski, którzy przeszli do innych prac. Wiceprezesem ZSCh wybrano jednomyślnie dotychczasowego członka prezydium Zarządu Głównego — Lecha Korge.

Z akcji skupu zboża

10 gromad pow. kaliskiego

dostarczało 25 bm. zbiorowo swe nadwyżki zbożowe do miejscowych punktów skupu. Szczególnie uroczysty charakter miał skup zboża w gminie Lisków.

DOBRĄ GMINĄ POW. ŚREDZKIEGO

jest gmina Zaniemyśl, która w akcji skupu zboża zajmuje jedno z czołowych miejsc. Prezydium Gm. Rady Narodowej w Zaniemyślu wystąpiło o przyznanie dyplomów uznania siedmiu wyróżniającym się chłopom: Józefowi Statuckiemu z Jaszkowa, Janowi Dobrosiowi z Polesia, Franciszkowi Marciniakowi z Lubońca, Sylwestrowi Samsonowi z Pigłowic, Marcinowi Szymczakowi ze wsi Płaczki, Antoniemu Grześkowiakowi z Lubonieczek i Antoniemu Mańczakowi z Wyszakowa. Są to chłopi małorolni.

Zaznaczyć należy, że w wymienionej gminie 64 chłopów wykonało plan z nadwyżką.

MAŁOROLNA MARIA STĘPNIAK

wdowa, matka sześciorga dzieci, zamieszkała w gminie Kórnik, pow. Śrem, odstawiła swe nadwyżki zbożowe w 110 proc.

PRZED TERMINEM

postanowili wykonać plan skupu zboża małorolni chłopi wsi Biblana i Wielopole w pow. tureckim.

Rząd angielski łamie uchwały konferencji jałtańskiej i poczdamskiej w sprawie niemieckiej

Nota rządu Związku Radzieckiego do Wielkiej Brytanii

(Dokończenie ze str. 1)

polityki demilitaryzacji i demokratyzacji Niemiec.

Tymczasem, wbrew powyższemu rząd angielski, zamiast dokonywać demokratyzacji Niemiec, zaczął przywracać w prawach przywódców faszystowskich oraz przeprowadzać stopniową faszyzację Niemiec Zachodnich.

Wszystkie te kroki rząd angielski podejmował i nadal podejmuje wbrew niejednokrotnym protestom rządu radzieckiego i z pogwałceniem drugiej części 3 artykułu układu anglo-radzieckiego.

3 Rząd radziecki uważa za konieczne ponownie zwrócić uwagę rządu W. Brytanii również na tę część układu anglo-radzieckiego, w której jest mowa o niedopuszczalności udziału W. Brytanii i Związku Radzieckiego w jakichkolwiek bądź koalicjach wymierzonych przeciwko jednemu z uczestników układu.

Artykuł 7 układu anglo-radzieckiego głosi:

„Każda z wysokich układających się stron zobowiązuje się nie zawierać żadnych sojuszów i nie brać udziału w jakichkolwiek bądź koalicjach, wymierzonych przeciwko drugiej wysokiej układającej się stronie".

Jeśli chodzi o Związek Radziecki, to rząd radziecki ściśle przestrzega również tego zobowiązania. Ani jeden układ, podpisany przez Związek Radziecki, nie jest wymierzony przeciwko W. Brytanii lub jakiemukolwiek innemu krajowi spośród sojuszników w czasie wojny z Niemcami hitlerowskimi.

Jeśli rząd radziecki ściśle przestrzegał i przestrzega zaciągniętych zobowiązań, to rząd W. Brytanii jawnie depcze zobowiązania, które W. Brytania zaciągnęła z tytułu układu anglo-radzieckiego. Rząd W. Brytanii wraz z rządem Francji był inicjatorem utworzenia tzw. „Unii Zachodniej", która od samego początku nie ukrywała swego wrogiego stosunku do ZSRR. Następnie W. Brytania i Stany Zjednoczone utworzyły północno - atlantyckie ugrupowanie państw, przy czym z wielkich mocarstw, które należały do koalicji antyhitlerowskiej, tylko Związek Radziecki wyłączony został z grona uczestników paktu północno - atlantyckiego.

Rząd W. Brytanii pominął milczeniem oświadczenie rządu radzieckiego, zawarte w nocie z 20 stycznia br., iż rząd W. Brytanii, podobnie jak rządy USA i Francji, zajęty jest w chwili obecnej organizowaniem sojuszu wojskowego z Niemcami Zachodnimi przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Rząd angielski nie zdecydował się zaprzeczyć temu oświadczeniu rządu radzieckiego i nie może tego uczynić, nie wpadając w sprzeczność z oczywistymi i wszystkim znanymi faktami.

4 W nocie z 17 lutego rząd W. Brytanii dopuścił się brutalnych oszczerstw pod adresem Związku Radzieckiego oraz pod adresem Bułgarii, Węgier i Rumunii, gdzie istnieje ustrój demokratyczny, który położył raz na zawsze kres resztkom faszyzmu w tych krajach. Rząd W. Brytanii wolałby widocznie, aby w tych państwach istniały takie rządy, które wlokłyby się w ogonie agresywnej polityki W. Brytanii.

5 W nocie z 17 lutego rząd W. Brytanii dopuścił się brutalnych wypadów przeciwko narodowi koreańskiemu i Chińskiej Republice Ludowej oskarżając je oszczerczo o agresję. Wszyscy jednak widzą, że naród koreański prowadzi walkę wyzwoleńczą o swe zjednoczenie narodowe i nie wtrąca się do spraw jakichkolwiek innych państw. Wszyscy widzą również, że Chińska Republika Ludowa ochrania swe prawnie uzasadnione interesy narodowe, broniąc swego prawa do chińskiej wyspy Taiwan i do obrony swych granic przed wojskami anglo-amerykańskimi, które wtargnęły do Korei i zagrażają granicom Chin. Chiny i Korea, broniąc swych interesów narodowych, swego terytorium narodowego, nie są agresorami. Agresorami są Stany Zjednoczone i W. Brytania które posłały swe wojska na terytorium Korei, oddalone od ich granic o kilka tysięcy kilometrów, gdzie wojska te od kilku już miesięcy burzą miasta i wsie koreańskie, ograbiając Koreańczyków, gwałcąc kobiety koreańskie, mordując dzieci i starców koreańskich.

6 Nota rządu W. Brytanii utrzymuje, iż rząd radziecki, wyrażając się nieprzychylnie o planie Marshalla, rzekomo przeszkadza tym samym w odbudowie ekonomicznej krajów europejskich. Jest to zupełnie niesłuszne. Rząd radziecki wypowiada się przeciwko planowi Marshalla nie dlatego, że przyrzeka on pomoc finansową tym lub innym krajom, lecz dlatego głównie że uzależnia on pomoc finansową od wyrzeczenia się przez te kraje samodzielności ekonomicznej i politycznej, od wyrzeczenia się suwerenności. W. Brytania stała się zależna od Stanów Zjednoczonych, coraz bardziej traci swą niezawisłość i przekształca się w bazę wojenną amerykańskich sił zbrojnych dlatego, że inaczej nie mogłaby otrzymać tzw. pomocy z tytułu planu Marshalla. To samo należy powiedzieć o Francji, Belgii, Turcji i innych tzw. krajach zmarshallizowanych.

Nota brytyjska podejmuje się nawet takiego zadania, jak obrona prestiżu ONZ, czyniąc rządowi radzieckiemu wyrzuty, że nie chce we wszystkim iść za tymi, którzy bezceremonialnie panoszą się w tej międzynarodowej organizacji z którą niedawno jeszcze narody wiązały pewne nadzieje.

Jednakże za istniejącą w ONZ niezadowalającą sytuację, jak to jest zresztą dla wszystkich jasne, odpowiedzialność spada w każdym razie nie na Związek Radziecki.

7 Nota rządu angielskiego nie broni już znanych twierdzeń premiera Attlee, jakoby Związek Radziecki nie dokonał po wojnie demobilizacji swych wojsk. Zdając sobie sprawę z całkowitej absurdalności twierdzenia premiera Attlee, nota stwierdza, że nie ma podstaw, by wątpić o demobilizacji wojsk radzieckich po wojnie.

W rzeczywistości rząd radziecki dokonał zasadniczej i szerokiej demobilizacji swych wojsk, demobilizując przy tym 33 roczniki. Nikt tak jak Zw. Radziecki nie potrzebował szerokiej demobilizacji wojsk radzieckich, gdyż bez powrotu milionów zdemobilizowanych ludzi na pola i do fabryk, Związek Radziecki nie tylko nie mógłby zorganizować rozkwitu ekonomicznego po wojnie, lecz nie mógłby nawet odbudować zniszczonych przez niemieckich okupantów okręgów miast, linii kolejowych, przemysłu, rolnictwa.

Należy podkreślić, że liczebność sił zbrojnych Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych kilkakrotnie przewyższa liczebność ich sił zbrojnych przed drugą wojną światową w 1939 r. i przeszło dwukrotnie przewyższa stan liczebny sił zbrojnych ZSRR w chwili obecnej.

W jakim celu potrzebna była ta dwukrotna przewaga sił zbrojnych Anglii, USA i Francji w porównaniu z siłami zbrojnymi ZSRR? Oczywiście nie przeciwko możliwej agresji ze strony Niemiec i Japonii. Zresztą nota angielska nie zaprzecza, że mocarstwa te mają w danym wypadku na uwadze przede wszystkim Związek Radziecki.

Z tego jednak wynika, że W. Brytania, USA i Francja, które osiągnęły dwukrotną przewagę swych sił zbrojnych w porównaniu z ZSRR i dążą do dalszego ich zwiększenia, przygotowują się nie do obrony lecz do agresji, do rozpętania nowej wojny światowej.

8 Rząd radziecki nie ma podstaw, żeby wątpić, że nie tylko pod koniec wojny, lecz również obecnie w masach ludowych Wielkiej Brytanii szeroko rozpowszechniony jest życzliwy stosunek do Związku Radzieckiego, gdyż jest to zupełnie naturalne nie tylko z uwagi na wyjątkowe zasługi narodu radzieckiego w obronie swego kraju przed agresją hitlerowską, lecz również z uwagi na to, że naród radziecki wniósł decydujący wkład do wspólnego zwycięstwa nad hitleryzmem. W pewnym stopniu przyznaje to również nota brytyjska. Narody ZSRR ze swej strony żywiły i żywią uczucie przyjaźni i uznania dla narodu brytyjskiego, jak również dla wszystkich innych narodów, które broniły swej wolności i oddały swe siły, wspólnie z narodami ZSRR, sprawie szybszego zakończenia wojny i likwidacji hitleryzmu.

W odróżnieniu od rządu W. Brytanii, który zrezygnował z troski o utrwalenie pokoju między narodami i wiąże obecnie swój los z niepohamowanym wyścigiem zbrojeń i z szaleńczą propagandą na rzecz nowej wojny, rząd radziecki nadal stoi niezłomnie na swym pokojowym stanowisku. Rząd Radziecki wraz z całą radziecką społecznością stale wychowuje naród radziecki w duchu utrwalenia przyjaźni między wszystkimi narodami, w duchu obrony pokoju i zapobiegania nowej wojnie, demaskując knowania i intrygi podżegaczy wojennych. Dlatego właśnie Rząd Radziecki przywiązuje tak duże znaczenie, zarówno do uczciwego przestrzegania układu anglo-radzieckiego, jak i do stanowczego przestrzegania porozumienia jałtańskiego i poczdamskiego w kwestii niemieckiej, zwłaszcza w takim okresie, gdy pogwałcenie tych porozumień poważnie szkodzi sprawie utrzymania pokoju.

9 Rząd W. Brytanii wyraża w swej nocie gotowość do rozmów ze Związkiem Radzieckim w duchu układu anglo-radzieckiego w celu polepszenia na długi okres stosunków wzajemnych między W. Brytanią a ZSRR. Po tym, co wyżej zostało powiedziane, rząd radziecki nie może z pełnym zaufaniem ustosunkować się do tego oświadczenia rządu brytyjskiego. Nie mniej jednak rząd radziecki gotów jest rozpocząć takie rozmowy, dążąc do wykorzystania wszelkich możliwości, aby polepszyć stosunki z W. Brytanią.

Rząd ZSRR wysoko cenić będzie każdy krok rządu W. Brytanii, rzeczywiście zmierzający do polepszenia stosunków między naszymi krajami.

Załoga huty „FLORIAN" realizuje zobowiązania

KATOWICE (PAP). W oparciu o stale rozszerzające się współzawodnictwo długookresowe, które objęło już 96% zatrudnionych, załoga huty „Florian" nieustannie zwiększa swe wysiłki produkcyjne.

W styczniu br. robotnicy huty „Florian" realizując zobowiązania, przekraczali swe zadania produkcyjne średnio o 24%. Szczególnie dobre rezultaty zanotowała w tym okresie załoga wielkich pieców, która realizowała przeciętnie normy techniczne w 127%, tj. o 12% wyżej niż w roku ubiegłym.

Świetne sukcesy uzyskały również brygady transportowe A. Lojzego Wilka i Ryszarda Skolika — pierwsza wykonała w styczniu br. 147, a druga — 129% normy.

Obniżka cen wyrobów mącznych w RUMUNII

BUKARESZT (PAP). Rada Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej powzięła uchwałę na mocy której obniżone zostały ponownie ceny na wyroby z mąki oraz na kaszę. Ceny wyrobów mącznych obniżone zostały o 20% zaś ceny kasz o 25%.

IV wojewódzki zjazd Stronnictwa Demokratycznego obradował w POZNANIU

W ubiegłą niedzielę w reprezentacyjnej sali Poznańskiej Izby Rzemieślniczej przy udziale około 500 delegatów obradował IV Wojewódzki Zjazd Delegatów Str. Demokratycznego województwa poznańskiego.

Na obrady przybył entuzjastycznie witany przez zebranych sekretarz generalny Stronnictwa Demokratycznego — minister Leon Chajn oraz członkowie Sekretariatu Generalnego Cymerman i Kulesza.

Po powołaniu Prezydium Zjazdu, któremu przewodniczył wiceprzewodniczący Prezydium Wojew. Rady Narodowej mgr T. Kwaśniewski, referat polityczny wygłosił Sekretarz Wojewódzki SD poseł St. Kaliszewski, obszernie naświetlając sytuację polityczną i gospodarczą oraz dokonywując podsumowania wkładu członków Stronnictwa Demokratycznego woj. poznańskiego w całokształt prac politycznych i społecznych ze specjalnym uwzględnieniem wkładu w walkę o pokój i realizację planu 6-letniego.

Referat organizacyjny, którym podsumowane zostały wyniki prac na odcinku organizacyjnym poszczególnych ogniw terenowych wygłosił zastępca sekretarza wojewódzkiego A. Katarzyński.

Po referatach nastąpiła ożywiona dyskusja, w której głos zabierało wielu działaczy terenowych. Podsumowania dyskusji dokonał Sekretarz Generalny SD min. Leon Chajn.

W wyniku wyborów w skład nowego Komitetu Wojew. SD weszli: mgr A. Rozmiarek, mgr Fr. Schmidt, wiceprzew. Prez. MRN mgr St. Marzec, Fr. Rutawski, poseł St. Kaliszewski, wiceprzew. Prez. MRN mgr T. Kwaśniewski, A. Katarzyński, prof. K. Jawiński, mgr W. Nickelmann, H. Stankiewiczowa, F. Knobel, mgr J. Kluczyński, red. B. Nencki, St. Mohuczy, W. Anders, dr W. Hensel, T. Krzeszkowski i dr S. Wrzyszczyński wszyscy z Poznania oraz J. Czerniawska z Kalisza, J. Ciesielski z Kobylina, E. Bajoński z Grodziska, T. Sosnowski z Środy, L. Majewski z Krotoszyna, St. Rakowicz z Wągrowca, St. Zieliński z Gostynia, L. Thielowa z Obornik, W. Nawrocki z Wolsztyna, T. Bartecka z Leszna, M. Lisiak z Szamotuł, oraz T. Maślak z Rawicza.

Wojewódzki Sąd Partyjny tworzą: T. Forawski, S. Ryba i P. Kozłowski z Poznania oraz J. Tokarczyk z Kościana i R. Chotyniecki z Jarocina.

Do Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej wybrano: B. Biedowicza, R. Stefańskiego, prof. UP Wł. Smosarskiego, W. Grzesiaka, mgr Zb. Guzikowskiego, St. Olejnika i M. Milczyńskiego.

Wojewódzkim Rzecznikiem Interesu Partyjnego wybrany został mgr Cz. Ożarzewski.

Na zakończenie, Zjazd uchwalił rezolucję.

Bezpośrednio po Zjeździe odbyło się plenum nowowybranego Wojewódzkiego Komitetu, które wyłoniło następujący skład prezydium: przewodniczącym WK wybrany został mgr Aleksander Rozmiarek, dyrektor Centr. Zarz. Przem. Taboru Kolejowego w Poznaniu, wiceprzewodniczącymi wybrano: mgr Tadeusza Kwaśniewskiego wiceprzew. Prez. WRN oraz mgr Fr. Schmidta — dyr. Zakł. im. Stalina w Poznaniu. Sekretarzem wojewódzkim wybrano posła Stanisława Kaliszewskiego, zastępcę sekretarza wojewódzkiego Antoniego Katarzyńskiego zaś członkiem Prezydium działacza rzemieślniczego Franciszka Rutawskiego.

Czytajcie — Prenumerujcie — Rozpowszechniajcie

„Za WOLNOŚĆ i LUD"
ORGAN ZWIĄZKU BOJOWNIKÓW O WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ

dwutygodnik ukazujący się 1 i 15 każdego miesiąca

— publikuje

rewelacyjne dokumenty i zdjęcia: z walk wyzwoleńczych narodu polskiego, z historii obozów koncentracyjnych i walki podziemnej w okresie okupacji hitlerowskiej,

— prowadzi

Dział Publicystyczny, Literacki, Gospodarczy, Korespondentów Terenowych, Rozrywkowy, Porad Prawnych, Wiejski itp.

Żądać pisma we wszystkich kioskach PPK „Ruch".

Cena egzemplarza — 60 gr. W prenumeracie 3,— zł kwartalnie.

Konto czekowe prenumeraty: PKO 1-12109 (PPK „Ruch" — odm. „Za Wolność i Lud"). 869

Zgon prof. J. Zawadzkiego

WARSZAWA (PAP). Dn. 22 lutego br. zmarł po ciężkiej chorobie jeden z najwybitniejszych chemików polskich, prof. Józef Zawadzki.

Prof. Zawadzki pracuje nieprzerwanie w politechnice warszawskiej od 1915 roku. W ciągu swej długoletniej działalności naukowej prof. Zawadzki ogłosił drukiem przeszło sto prac w różnych językach.

W uznaniu wybitnych zasług pogrzeb zmarłego uczonego odbędzie się na koszt Państwa.

PENICYLINA

A. Jackiewicz

(37)

Chłop zlazł z dachu, z sąsiednich zagród, jak wróble nadleciały dzieci wznosząc kurz bosymi nogami, jeszcze nadeszło kilka gospodyń. Brały butelki z wozu i obracały je w śniadych dłoniach, wszystkie mówiły na jedną nutę, z początku niby to do Suchego, a później do siebie.

— Na okólniku konie postawili, zżarły owies, papierkami płacą, co papierki...

— Będzie lepiej?... Austryjcy w tamte wojnę i Ruskie..: A teraz Sowiety... Będzie? Ino strach.

Antoni chciał im przerwać, ale nie dały się, gadały coraz głośniej. W końcu ta z pierwszej zagrody zapłaciła, potem druga, trzecia.

Antoni przeliczał pieniądze, uśmiechał się i chował do kieszeni.

— Wam dobrze — odezwał się chłop w spłowiałym kapeluszu patrząc chytrze na Cyrkowca — sprzedacie taką furkę jedną i drugą, i gwizdać wam na świat.

— Nie swoje sprzedaję i nie dla siebie.

— Nie swoje... no tak, ale nie dla siebie, a dla kogo.

Dla świętego Antoniego chyba nie?

— Dla fabryki, to jest towar fabryczny.

— I nijakiego zysku dla was, głupi by wierzył.

Antoni był popędliwy. Nastroszyły mu się wąsy, załamały się czarne brwi, uszy poczerwieniały.

— Nie wierzycie?. O psia mać! Nie wierzycie, że można tak... Co? O kułaki przeklęte! Przeorzą wasze łby, przeorzą, czekajcie!

Szarpnął wodze, Alkazar zatupał kopytami, zatoczył się, stęknął i ruszył ni to stępa ni to kłusa.

Antoni był zły. Nawymyślał chłopom, zagroził. To się nazywa sojusz robotniczo-chłopski? Tak się zachowuje były żołnierz międzynarodowej brygady?

Przejeżdżał właśnie przed małym wiejskim sklepikiem. W drzwiach stał krępy jegomość na krótkich nogach.

— Co wieziecie?

— Ocet.

— Czekajcie...

Jegomość utykając na lewą nogą podszedł do wozu.

— Po ile butelka?

Cyrkowiec wymienił cenę.

— Ile macie?

Cyrkowiec zasępił się:

— A ile na tym zarobicie?

Krępy uśmiechnął się.

— Co tu człowiek może zarobić, w takiej dziurze.

Wziął dziesięć butelek.

Dopiero w sąsiednim miasteczku, dokąd Alkazar doczłapał w godzinach obiadowych — ukazała się spółdzielnia. Był to mały, ciemny lokal, prawie bez towaru. Za ladą stała kobieta jeszcze młoda, ładna, do kogoś bardzo podobna, tylko Antoni nie mógł sobie przypomnieć — do kogo. W ciągu ostatnich dwóch godzin jazdy rozprzedał prawie wszystkie butelki, pozostały mu antałki. Zaczął pertraktacje ze sprzedawczynią. Taka spółdzielnia mogła brać towar hurtem, na takich punktach trzeba oprzeć zbyt — myślał Antoni — przedstawiając jej całą sprawę. — Bo przecież nie wypada nawet, żeby „szef zbytu Fabryki Farmaceutycznej" jak siebie żartobliwie nazywał — jeździł po wsiach od chałupy do chałupy i niby handlarz pokątny wołał: „Ocet sprzedaję, o-c-e-t". No nie? Ten ostatni argument wytoczył na zakończenie swojej przemowy. Kobieta śmiała się, miała białe zęby, jak Magda Wieczorkowa, jej jasne włosy okalały opaloną, rumianą twarz. Śmiech był dziwnie znajomy.

Wyjaśniła, że kierownik wyjechał po towar, że spółdzielnia istnieje dopiero od tygodnia, że tymczasem interesy idą źle, bo ludzie tutejsi przyzwyczaili się kupować wszystko w sklepach prywatnych.

Pozwoliła mu wjechać wozem do podwórza. Tu napoił i nakarmił Alkazara. Po czym usiadł w sklepie, postanowił czekać na kierownika, który miał lada chwila powrócić. Podobała mu się, zawsze był kochliwy, ale na ogół nie miał szczęścia do kobiet, nie potrafił z nimi rozmawiać poważnie, a gdy to uczynić usiłował, czuł się głupio i czym prędzej obracał wszystko w żart.

Był na siebie rozżalony o wymyślanie na wsi. Ni z tego ni z owego opowiedział jej o zajściu. Spoważniała.

— To niedobrze, — rzekła. — Nie wolno tak się zapalać.

— I znów dobrze znajomy śmiech.

Antoni przyglądał się uważnie. Patrzył jak załatwiała klienta.

— Przepraszam, — odezwał się, gdy klient wyszedł — czy pani czasem nie miała brata... brata, nazywał się Kula?

Skinęła głową.

— Pan go znał? — i teraz dopiero śmiało przyjrzała się jemu. Kula to przezwisko.

— Wiem, na imię miał Władysław, Władek. Byłem przy jego śmierci pod Madrytem. Przysiadła się na stołku obok niego, przeszła na „wy":

(Ciąg dalszy nastąpi)

Za wielką wodą

Kokaina a propaganda...

Celem zapoznania narodu francuskiego z „kulturą" amerykańską, ambasada USA w Paryżu wydaje biuletyn propagandowy w milionowym nakładzie, zachwalający zaoceaniczne „elementy moralne"!

Według oficjalnych danych statystycznych, w samym Nowym Jorku z górą 15.000 młodzieży obojga płci w wieku od 13 do 18 lat narkotyzuje się kokainą.

Tak mniej więcej wygląda jeden z wielu elementów moralnych amerykańskiej „kultury"!

Mac Arthur grozi grubasom...

Mac Arthur wydał ostatnio do wojsk amerykańskich stacjonujących w Japonii rozkaz, w którym nakłada na wszystkich korpulentnych oficerów obowiązek przeprowadzenia intensywnej kuracji odtłuszczającej. Szczególnie zwraca się do tych, którzy: „wskutek obżarstwa względnie wskutek nieuprawiania ćwiczeń fizycznych nabawili się wypukłych brzuchów!"

Jak powszechnie wiadomo, szczególnie biegi doskonale robią osobom skłonnym do tycia. Parodniowy więc pobyt na Korei dla owych „korpulentnych oficerów" doskonale mógłby wpłynąć na ich kondycję!?

Wykorzystajmy tegoroczne doświadczenia

Dlaczego gm. Podzamcze ma trudności z wykonaniem planu skupu zboża

Gmina Podzamcze w powiecie kępińskim graniczy z sąsiednim powiatem wieluńskim, należącym już do województwa łódzkiego. Przechodzi przez nią droga bita, a kolej szerokotorowa łączy ją z Kluczborkiem i Wrocławiem, Ostrowem i Poznaniem, Łodzią i Warszawą. Wszystkie te elementy, przyczyniające się do ożywienia gospodarczego, nie sprzyjały jednak pełnemu wykonaniu planu skupu zboża przez mieszkańców gminy Podzamcze.

Własne zaniedbania

Na wstępie należy zaznaczyć, że poważną część winy za trudności wynikające w wykonaniu planu skupu zboża ponoszą miejscowe czynniki z Gminną Radą Narodową na czele. **Aparat skupu wykazał zbyt małą ruchliwość, nawet w porównaniu z innymi gminami powiatu kępińskiego, jak Opatów, Doruchów itd.** A pograniczne położenie gminy wymagało szczególnej ruchliwości.

Niewątpliwym niedociągnięciem aparatu skupu w gminie Podzamcze było również **sztywne, dekadowe sporządzanie bilansów skupu.** W następstwie tego w dniu 19 bm. otrzymaliśmy w lokalu GRN bilans akcji skupu tylko do dnia 10 lutego, bo stan aktualny na dzień 20 lutego miał być sporządzony dopiero dwa dni później.

Inne gminy, np. Opatów, która wywiązała się z akcji skupu najlepiej w powiecie kępińskim, prowadziły dzienne zestawienia dla poszczególnych gromad, a nawet w odniesieniu do poszczególnych gospodarzy, co znacznie ułatwiało kontrolę skupu.

Spóźnione plany

Niezależnie od własnych zaniedbań, trudności gminy Podzamcze zostały zwiększone z powodów od niej niezależnych.

Podobnie jak w innych gminach, plany skupu nadesłano zbyt późno. Po przekazaniu ich do gromad wielu chłopów, zwłaszcza mało- i średniorolnych zgłaszało zobowiązania nawet wyższych dostaw, aniżeli przewidywały to plany.

Po kilku tygodniach okazało się jednak, że plany zostały na wyższym szczeblu niewłaściwie rozpracowane.

Spowodowało to konieczność sporządzenia nowych planów, najczęściej przewyższających poważnie również dodatkowe zobowiązania chłopów i których wykonanie łączyło się z wielu trudnościami. W międzyczasie bowiem chłopi ze względu na łatwość połączeń komunikacyjnych, odsprzedali część pozostałego zboża spółdzielniom z sąsiednich województw, od których otrzymali wzamian towary deficytowe, w które zaopatrzenie w powiecie kępińskim było przejściowo utrudnione.

Problem miejsca zamieszkania

Plan skupu przewiduje odstawienie zboża w gminie właściwej miejscu zamieszkania danego chłopa, niezależnie od tego, gdzie znajdują się jego grunty orne. Natomiast ogólny wymiar planu skupu był dokonany w stosunku do areału ziemi, znajdującej się w poszczególnych powiatach i gminach.

W następstwie tego, np. gromada Podzamcze do dnia 10 lutego, według danych statystycznych, wykonała plan zaledwie w 16 proc. Tymczasem wielu właścicieli gruntów, leżących w tej gromadzie, zamieszkuje w sąsiednim Wieruszowie, leżącym już na terenie województwa łódzkiego i tam odstawiło przeważającą ilość swojego zboża, zgodnie z planem.

Dane dotyczące skupu nie przedstawiały w tym wypadku właściwego obrazu. Wieruszów przekroczył zapewne plan skupu, ale stało się to kosztem gromady Podzamcze, która wskutek tego nie była w stanie swojego planu wykonać.

Wykorzystajmy doświadczenia

Akcja skupu zboża zbliża się ku końcowi. Na obecnym jej etapie możemy już dokonać pewnego jej podsumowania i oceny, dostrzec pewne błędy na różnych stopniach jej wykonawstwa. Właściwe przeanalizowanie całości akcji i wykorzystanie tegorocznych doświadczeń powinno ułatwić uniknięcie podobnych błędów w przyszłości.

S. T.

HUMANITARNOŚĆ

Już osiem miesięcy trwa walka wyzwoleńcza narodu koreańskiego. Miasta i wsie pięknego kraju sypią się w gruzy. Giną tysiące kobiet — tysiące bezbronnych dzieci zostają same na świecie. Dla tych sierot, najmniej odpornych wobec okrucieństw wojny, zbieraliśmy podarunki, by choć w części ulżyć ich nieszczęściu. Sami przechodziliśmy wojenne pięciolecie, nie ma w Polsce człowieka, który by nie stracił kogoś z rodziny. Dlatego zbiórka podarunków dla sierot koreańskich była dla każdego uczciwego człowieka, nie pozbawionego uczuć ludzkich — sprawą bliską, sprawą sumienia. Tysiące skromnych darów — bielizny ubranek i innych praktycznych przedmiotów, zebranych w naszych wsiach i miasteczkach — oto najlepszy dowód, że przytłaczająca większość społeczeństwa zrozumiała sens zbiórki.

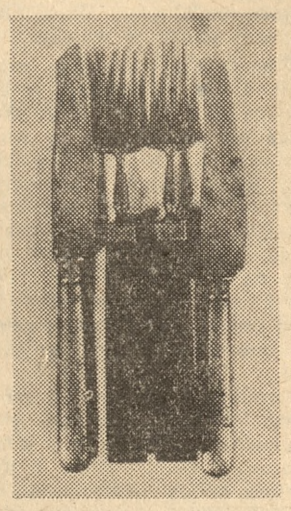

Znalazły się jednak jednostki, które do tej głęboko humanitarnej akcji odniosły się wrogo, z niesmaczną ironią. Spójrzmy na zdjęcie. Taki „dar" złożyła mieszkanka Jutrosina w powiecie rawickim JWPani Władysława Tafelska. Dwa wyszczerbione widelce i zardzewiałe noże. I to — dla dzieci, które straciły rodziców. Dar iście sklepikarski, godny profesji pani Tafelskiej.

Ten niesmaczny wybryk dowodzi nie tylko braku uczciwych uczuć wobec dzieci w ogóle. Wyczyn pani Tafelskiej ma głębsze korzenie. Wrogie nastawienie jej wobec dzisiejszej naszej rzeczywistości wylazło na wierzch w całej obrzydliwości.

J. B.

Pokój będzie zachowany!

Berlin, w lutym

Ludność demokratycznego sektora Berlina powitała delegatów na Światową Radę Pokoju z utęsknieniem i radością. Widzi ona, jak dosłownie poprzez miedzę hitlerowscy generałowie i prowodyrzy organizują pod opieką i na zlecenie amerykańskich okupantów nową armię, która spełnić ma w Niemczech to samo zadanie, jakie spełnił Li Syn-Man w Korei: rozpętanie krwawej agresywnej wojny, której natychmiastowym i bezpośrednim skutkiem byłoby przede wszystkim przekształcenie niemieckiej ziemi w martwą pustynię.

Dziesięć minut wystarczy na przebycie drogi od Domu Prasy, w którym obraduje światowy parlament pokoju, aby znaleźć się w zachodnim królestwie odwetu, agresji i prowokacji. Z niespotykanym cynizmem i niewiarygodną obłudą mówi się tam o „obronie", która jest przecież agresją, o „demokracji", która w istocie jest najokropniejszą niewolą, o „dobrobycie", który będąc udziałem uprzywilejowanych jednostek, zasłonić ma niesłychanie pogłębiającą się z dnia na dzień nędzę milionów prostych ludzi.

W swym niedawnym wywiadzie, udzielonym korespondentowi „Prawdy" mówi Józef Stalin: **„Attlee powinien byłby wiedzieć z własnego doświadczenia, jak również z doświadczenia USA, że pomnażanie sił zbrojnych kraju i wyścig zbrojeń prowadzi do rozwijania przemysłu wojennego, do redukowania przemysłu cywilnego, do zaniechania wielkich budowli cywilnych, do zwyżki podatków, do wzrostu cen towarów masowego spożycia".** Sytuacja w Niemczech Zachodnich stanowi znakomitą ilustrację tego stwierdzenia. Właśnie gdy w demokratycznym sektorze Berlina rozpoczęła obrady Światowa Rada Pokoju, można było na jednej tylko stronie zachodnio-niemieckiej gazety przeczytać hiobowe wieści o tym, że cena pszenicy podniesiona zostanie wkrótce z 320 marek na 420 marek za tonę, cena żyta z 280 marek na 380, cena cukru z 1,14 marek za kg na 1,40 marek, komorne wzrośnie o 30 do 35 procent w stosunku do dotychczasowych stawek. Jednocześnie prosty człowiek w Niemczech Zach. dowiedział się jeszcze, że w obecnym roku będzie musiał zapłacić 10,7 miliardów marek „kosztów okupacyjnych", czyli mówiąc prostszym językiem — kosztów przygotowania nowej agresywnej wojny. Oznacza to, że każdy mieszkaniec Trizonii łącznie z niemowlętami i starcami, poświęcić musi przeciętne około 250 marek rocznie na ten cel. (Warto dodać, że przeciętny zarobek miesięczny robotnika niemieckiego wynosi 230 marek — jak oblicza wielkokapitalistyczny „Handelsblatt" z 23 lutego br.).

Prosty człowiek w Niemczech widzi jednocześnie, jak najbardziej zbrodnicze elementy hitlerowskie sprzymierzywszy się z niemniej zbrodniczymi mordercami narodu koreańskiego — pracują usilnie, aby te pieniądze wydane zostały „celowo", czyli, aby w krótkim czasie powstała nowa armia, której zaczątek liczący nie mniej niż 200 tysięcy uzbrojonej i wyszkolonej „policji" istnieje już w Trizonii od dość dawna.

W czasie, gdy w granicach demokratycznej części Berlina toczą się obrady nad sposobem utrwalenia pokoju, w Bonn obradują osobnicy o takich nazwiskach, jak Blank, Heussinger, Speidel oraz przybywający z nowymi instrukcjami od Eisenhowera, b. generał hitlerowski Ulrich de Maizieres (jego francuskie nazwisko miało ułagodzić wzburzoną opinię publiczną Francji, na której ziemi organizuje się sztab atlantyckich robójników), aby przyspieszyć werbunek niemieckich kondotierów do „atlantyckiej" armii.

Czyż można się dziwić, że w tych warunkach nie tylko oczy obywateli NRD, ale i oczy wszystkich miłujących pokój obywateli „bundesrepubliki"), a takich jest przytłaczająca większość) kieruią się na Berlin.

Światowa Rada Pokoju obraduje pod znakiem historycznych sformułowań Stalina, zawartych w jego odpowiedziach na pytania korespondenta „Prawdy". „Wojna nie jest nieunikniona" — powtarzali mówcy i dyskutanci w czasie posiedzenia Rady. „Wojna może stać się nieunikniona, jeśli podżegaczom wojennym uda się omotać siecią kłamstw masy ludowe, oszukać je i wciągnąć do nowej wojny światowej."

(Dokończenie na str. 4)

Cała rodzina pracowała dla jednego spekulanta

W Ostrzeszowie mieszka handlarz bydłem i zbożem — Franciszek Henrykowski. Zatrudnia on w swoim gospodarstwie całą pięcioosobową rodzinę Furmanów, a sam zajmuje się spekulacją i handlem. O stopniu wyzysku, jaki stosował Henrykowski, świadczy najlepiej los małoletniego syna Furmanów. Trzynastoletni chłopak musiał wstawać o godzinie czwartej rano bez względu na pogodę. Cały dzień harował dla spekulanta — i to tylko „za utrzymanie". Uczyć mógł się jedynie wieczorem, wtedy, kiedy jego „pan" raczył łaskawie na to zezwolić. Nic też dziwnego, że chłopak nie mógł czynić należytych postępów w nauce. Henrykowski przy lada okazji nie szczędził szturchańców, o czym dobrze pamięta również 16-letnia Julianna Mazurczak, która także zaznała „rozkoszy" pracy u Henrykowskiego.

Nic dziwnego, że spekulant i wyzyskiwacz na wieść o dostawie zboża zrobił duże oczy. Przecież on „nie ma" zboża. Dopiero po przymusowym omłocie znalazło się 4 i pół tony zboża. W ostatnich dniach ustalono, że Henrykowski wyspekulował znów swymi „fachowymi metodami" 2 tony ziarna, które chciał ukryć „na później", by dalej uprawiać swój spekulancki zawód. Bezczelność swą posuwał nawet do tego stopnia, że namawiał chłopów, by świadczyli, iż zboże u niego nie jest jego własnością, lecz ich, chłopów.

Wszystkie te sprawki i spraweczki wypłynęły jednak na wierzch, jak oliwa z wody. Pan Henrykowski przekona się na własnej skórze, że profesja spekulanta i wyzyskiwacza nie popłaca. Próby sabotowania planów państwowych muszą się skończyć tak, jak próby wyzyskiwania drugiego człowieka — dotkliwą nauczką.

Dzień Powszedni Kraju Rad

Maszyny uprawiają winnice radzieckie

W najbliższym czasie fabryki radzieckie przystępują do masowej produkcji uniwersalnych maszyn, które całkowicie mechanizują prace z zakresu uprawy winnic. Maszynę skonstruowali inżynierowie Ogólnokrajowego Instytutu Uprawy Winnej Latorośli i Winiarstwa Prace, które będzie obecnie wykonywać nowa maszyna nie są błahe. Uprawa latorośli winnej wymaga bowiem wiele pracochłonnych robót rolnych. Nowa maszyna zastąpi ręce ludzkie. Będzie ona przygotowywać glebę pod winnicę przekopując ją na głębokości 60 centymetrów, następnie kilka razy w ciągu roku będzie ją spulchniać. Maszyna przysypywać będzie krzewy ziemią, aby uchronić je przed mrozami a na wiosnę zdejmować będzie te zasłony ziemne. Podobnych maszyn nie ma na całym świecie.

Rezerwaty zwierząt futerkowych na wyspach Komandorskich

Na Dalekim Wschodzie, na wyspach Komandorskich znajduje się jeden z największych sowchozów hodowli zwierząt futerkowych. W latach interwencji japońskiej zwierzostan został tam bardzo przetrzebiony i wyniszczony, tak że hodowcy musieli włożyć bardzo wiele trudu dla jego rekonstrukcji. Rezerwatami ogłoszono również obecnie wyspy Beringa i Miedzianego a do zarodowych stad kieruje się zwierzęta największe i rozporządzające najcenniejszym kolorem futra. Ostatnio zwiększyło się znacznie pogłowie komandorskich srebrnych lisów tak, że można było już przystąpić do uboju.

Z I narady lekarzy i farmaceutów

◆ Stosowanie leków krajowych
◆ Stała współpraca z pracownikami aptek
◆ Kursy dla pomocników aptekarskich

Ostatnia narada wojewódzka lekarzy i farmaceutów w Poznaniu — przyniosła obszerny materiał dla praktycznej działalności pracowników Służby Zdrowia. Z dostrzeżonych bowiem niedociągnięć na odcinku stosowania leków, wyciągnięto wnioski, mające służyć już w najbliższej przyszłości usprawnieniu w tej dziedzinie, poprzez częstsze wspólne konferencje lekarzy i farmaceutów z udziałem niższego i średniego personelu Służby Zdrowia.

U przeciętnego pacjenta istniało i istnieje jeszcze do dziś mniemanie, że gdy po wizycie u lekarza nie odejdzie z receptą w kieszeni, to znaczy, że lekarz załatwił go niedbale. Dlatego lekarze ulegli w pewnym sensie temu nastawieniu pacjenta i w wielu wypadkach zapisywali lekarstwa, chociaż chory mógłby się właściwie bez nich obejść. Powodowało to duże, niewspółmierne do potrzeb szafowanie lekami, które w dobie racjonalnej gospodarki i właściwie pojętej oszczędności jest nie do pomyślenia. Spośród innych przyzwyczajeń pacjentów i lekarzy omówiono i poddano na zjeździe rewizji: zbyt częste stosowanie zastrzyków i uprzywilejowanie leków chemicznych. Tymczasem nasz przemysł farmaceutyczny produkuje bardzo dobre leki roślinne, które niesłusznie są zapominane przez świat lekarski. O konieczności i celowości ich stosowania mówił na naradzie w sali ZUS prof. dr Jonscher. Swego czasu rynek polski zarzucany był różnymi specyfikami, konkurującymi ze sobą firm zagranicznych. Umiejętna reklama zdobywała klientów. Dziś — przy umasowieniu lecznictwa, kiedy stosuje się nowy, socjalistyczny styl pracy inaczej podchodzi lekarz do tego zagadnienia. Istnieje nowo wydany spis leków, który będzie podstawą dla wypisywania recept. Chodzi bowiem o obsłużenie jak najszerszych warstw, wobec czego nie można się kierować osobistymi upodobaniami i przyzwyczajeniami do tego czy innego leku, który — często trudno dostępne — z powodzeniem może być zastąpiony przez inny.

Ważna jest wreszcie sprawa nowych leków, która znalazła swe omówienie na naradzie poznańskiej. Że zaś zalecenia o racjonalnej i oszczędnej gospodarce lekami są słuszne, świadczyły przytoczone przez naczelnika Woj. Wydz. Zdrowia dr. Grzymałę dane z odprawy lekarzy z terenu. Oto 25% zapisywanych przez lekarzy leków pozostaje nieodebranych w aptekach, co świadczyłoby, że nie były one w istocie pacjentom potrzebne. Właściwe stosowanie lekarstw wiąże się ściśle z umiejętnością wypisywania recept. Dla lepszego zapoznania młodych lekarzy z praktyczną stroną receptury, rzucono projekt specjalnych kursów dla lekarzy po dyplomie, oraz zaapelowano do ordynatorów szpitali, by uczyli swych młodszych kolegów pisania recept. Jeśli chodzi o dokształcanie fachowe — władze Akademii Medycznej obiecały jak najdalej idącą pomoc. O ile jeszcze przed kilku laty sprawa praktycznego nauczania receptury nie była na wyższych uczelniach właściwie rozwiązana, o tyle teraz nastąpiły wyraźne zmiany. I tak, jak stwierdził w imieniu Zakładu Farmakologii asystent dr Mazur od dwóch lat prowadzi się w Poznaniu w ramach tegoż zakładu specjalne seminaria dla studentów z zakresu receptury. Pozwoli to już w najbliższym czasie uniknąć wielu trudności, poruszanych na naradzie wojewódzkiej.

Poza szeregiem spraw technicznych poruszono na zjeździe konieczność szkolenia pomocniczego personelu aptekarskiego. Uspołecznione apteki potrzebują bowiem, celem właściwego obsłużenia pacjentów, odpowiedniej ilości personelu. Przewodniczący Rady Głównej Zawodów Leczniczych zapowiedział uruchomienie specjalnych kursów dla pomocników aptekarskich. Dzięki bliskiej współpracy Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia Akademi Medycznej, pracowników naukowych i — lekarzy oraz farmaceutów praktyków, a także personelu pomocniczego, będzie można jeszcze bardziej usprawnić stałą opiekę zdrowotną nad człowiekiem pracy.

(es)

List do redakcji

Skończyć z mitem „męża opatrznościowego"

Od jednego z naszych czytelników otrzymaliśmy list, którego treść poddajemy pod rozwagę władzom miejskim w Poznaniu:

„Zwracam się do Redakcji „Głosu" z zapytaniem, które może wydać się trochę dziwne. Chodzi mi mianowicie o to, dlaczego dotychczas, w roku 1951 reprezentacyjny Park Wilsona nazywa się jeszcze nadal imieniem tego, o którym Lenin mówił: „szef miliarderów amerykańskich, zausznik rekinów kapitalistycznych" (Dzieła, tom XXVIII, str. 52). Sądzę, że czas już najwyższy, aby zerwać z fałszywym poglądem o „opatrznościowej roli" jaką rzekomo odegrał były prezydent USA w kwestii ustalenia granic Polski przedwrześniowej, oraz pomocy amerykańskiej, udzielanej „hojnie" przez kapitał amerykański kapitalistycznej Polsce. Uważam, że najwyższy czas, aby miarodajne czynniki zainteresowały się tą sprawą i znalazły odpowiedniejszą nazwę dla tego uroczego zakątka naszego miasta. Nie brakuje przecież u nas postaci rewolucyjnych, których imieniem można by ten park nazwać."

„Poznaniak"

Uwagi naszego czytelnika wydają się w pełni słuszne. W referacie wygłoszonym na ostatnim Plenum KC PZPR Bolesław Bierut, mówiąc o wrogim stosunku rządów USA do niepodległości Polski, wskazuje na rolę, jaką odegrał w tej sprawie Wilson. Ówczesny prezydent Stanów Zjednoczonych oświadczając się za „niepodległością Polski" za „wolnym dostępem do morza" i „neutralizacją Wisły" — dążył do utworzenia państwa polskiego niezdolnego do życia, okrojonego i łatwego do pochłonięcia przez Rzeszę niemiecką. „Polska faktycznie bez dostępu do morza, posiadająca co najwyżej dostęp do portu gdańskiego przez „zneutralizowaną Wisłę", Polska jako żerowisko amerykańskiej finansjery, Polska jako baza wypadowa przeciw Rosji Radzieckiej — oto, jak wyobrażał sobie Wilson odbudowę państwa polskiego" — stwierdza w swym referacie Prez. Bolesław Bierut.

W świetle tych faktów zerwanie z fałszywym poglądem o „opatrznościowej roli" b. prezydenta USA w kwestii ustalenia granic Polski w 1918 r. — wydaje się rzeczą konieczną. A projekt zmiany nazwy najpiękniejszego parku w Poznaniu winien być przez Miejską Radę Narodową jak najwcześniej rozpatrzony. (m)

Sport w wojsku Polski Ludowej

Zimowe mistrzostwa Polskich Zrzeszeń Sportowych zakończyły się zwycięstwem zespołowym Centralnego Wojskowego Klubu Sportowego. Po zdobyciu tytułu mistrza Polski w szermierce i hokeju na lodzie jest to już trzeci bezsporny sukces sportowców wojskowych. W związku z tym publikujemy artykuł starszego inspektora sportu Wojska Polskiego, kpt. E. Woźniaka, omawiający zagadnienie sportu w naszej armii.

Sport w wojsku to nierozerwalna część wychowania fizycznego, stanowiąca podbudowę wyszkolenia bojowego żołnierza i podnosząca wybitnie jego walory bojowe. Sport wyrabia u żołnierza siłę, wytrzymałość, zwinność, szybkość, przysposabiając go do znoszenia trudów życia bojowego. Obok wyszkolenia bojowego i politycznego żołnierz winien przejść odpowiednie wyszkolenie sportowe.

Jak wielkie znaczenie ma dla żołnierza kultura fizyczna i sport, świadczą fakty z ostatniej wojny, w czasie której bohaterscy żołnierze Armii Czerwonej, dzięki swemu usportowieniu znosili dzielnie wielkie trudy bojowe. Sport jest równocześnie jedną z metod szkolenia mas żołnierskich przez przyzwyczajanie ich do życia zbiorowego, rozwijanie silnej woli, wytrwałości i opanowania.

W wojsku Polski Ludowej sport podnosi się na coraz to wyższy poziom. Wychowaniem fizycznym i sportem objęte są całe stany osobowe jednostek. Wojsko wzorowo realizuje hasło: „każdy żołnierz — sportowcem". Przez organizowanie zawodów i imprez masowych wojsko przyczynia się do stałej popularyzacji sportu nie tylko wśród mas żołnierskich, ale i wśród ludności cywilnej.

Norma SPO obejmuje wszystkich żołnierzy i to stanowi gwarancję, że ci synowie robotników i chłopów, którzy dotychczas ze sportem nie mieli nic wspólnego — zetkną się z nim w wojsku bezpośrednio i wejdą w planowy rytm życia sportowego naszego kraju.

Dowodem stałego podnoszenia się poziomu sportu w wojsku, są wyniki minionych mistrzostw Wojska Polskiego, podczas których pobito między innymi wszystkie rekordy lekkoatletyczne, pływackie i łyżwiarskie. Mistrzostwa poprzedziły imprezy na szczeblach niższych, ogarniając swym zasięgiem wszystkich żołnierzy i wyłaniając najlepszych, którzy ubiegali się o pierwszeństwo na szczeblu centralnym.

Wojsko Polskie konsekwentnie realizuje uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu. Widzimy tu sport prawdziwie masowy. Skończyliśmy raz na zawsze z kapitalistycznym elitaryzmem znanym z okresu przedwojennego.

Żołnierze zapoznają się w wojsku z gimnastyką przyrządową, pływaniem, strzelaniem, szermierką, lekkoatletyką, grami zespołowymi i niewątpliwie po wyjściu z wojska staną się popularyzatorami sportu wśród szerokich rzesz młodzieży miast i wsi.

Wojsko Polskie w swej pracy sportowej czerpie z bogatych doświadczeń sportowców Armii Czerwonej. Ich wspaniałe osiągnięcia są dla nas drogowskazem słusznej drogi rozwojowej sportu w wojsku.

Organizacje partyjne oraz ZMP-owskie podkreślają mobilizującą rolę sportu w wojsku. Praca kół sportowych w wojsku spełnia bardzo poważną rolę umasowiania i popularyzowania sportu. Koła sportowe nie tylko obejmują wojskowych, ale rozszerzają swój zasięg na członków rodzin oficerów i podoficerów zawodowych oraz pracowników i pracownice cywilne administracji wojskowej.

Przodującą organizacją sportową Wojska Polskiego jest Centralny Wojskowy Klub Sportowy, klub, który reprezentuje barwy naszej armii w skali krajowej i międzynarodowej. Klub ten nie tylko reprezentuje Wojsko Polskie, ale równocześnie wychowuje młodych żołnierzy-sportowców na trenerów, instruktorów, działaczy sportowych, otacza opieką inne wojskowe kluby i koła sportowe, popularyzuje sport wśród szerokich mas żołnierskich.

Ostatni sukces CWKS-u — zdobycie mistrzostwa Polski w szermierce, w hokeju na lodzie, wreszcie zwycięstwo zespołowe w I Zimowych Mistrzostwach Polskich Zrzeszeń Sportowych, oto rezultaty pracy i słusznej drogi sportu wojskowego, wychowującego zdrowych, silnych ludzi, rezultaty, które wskazują na to, że wojsko realizuje należycie uchwałę Biura Politycznego KC PZPR.

„Polska zmierzająca do socjalizmu winna być krajem zdrowych i mocnych ludzi, radujących się życiem, u których wychowanie fizyczne i sport wyrabia siłę woli, opanowanie i odwagę, wytrwałość na trudy i umiejętność zespołowego życia i wysiłku, ludzi przygotowanych do pracy dla ludowej Ojczyzny i do obrony w razie potrzeby jej granic.

Nowości „Czytelnika"

DESANTI D., HAROCHE CH. — Bomba czy pokój atomowy. — Z jęz. francuskiego tłum. E. Szaniawska M Czerwiński. Str. 142 i 2 nlb, zł 3.60.

Książka omawia dzieję toczącej się od pięciu lat walki o kategoryczny zakaz stosowania broni atomowej.

ROUZE M. — Fryderyk Joliot-Curie. Z jęz francuskiego tłum. W. Jedlicki. Str. 68. Zł 80,—.

Autor szkicuje sylwetkę wielkiego uczonego stojącego dz.ś na czele światowego ruchu w obronie pokoju Broszura napisana została bezpośrednio po odwołaniu Joliot-Curie przez reakcyjny rząd francuski ze stanowiska komisarza do spraw energii atomowej.

KONSTANTINOW F. T. — Bułgaria na drodze do socjalizmu. Z jęz rosyjskiego tłum. A. Neyman. Str. 267 — 1 nlb Zł 6,80.

Książka o Ludowej Bułgarii obrazująca wielkie przemiany ekonomiczne, polityczne, społeczne i kulturalne jakie dokonały się w tym kraju po drugiej wojnie światowej.

PIERWSZY ZWYCIĘSKI ETAP SZEŚCIOLECIA

Po VI Plenum KC PZPR

Referat wicepremiera H. Minca, wygłoszony na VI Plenum KC PZPR, oświetlił wyniki pierwszego roku planu 6-letniego. Po raz pierwszy podane one były do wiadomości ogółu w komunikacie PKPG ze stycznia br.

Wiemy już z tego komunikatu, że rok 1950 był okresem dalszego, burzliwego rozrostu produkcji, a przede wszystkim dalszego, szczególnie szybkiego zwiększenia sił wytwórczych. Produkcja przemysłowa wzrosła w r. 1950 prawie o 1/3 (o 30,8 proc.) w porównaniu z r. 1949. Gdy w roku 1949 mieliśmy roczny przyrost produkcji przemysłowej o wartości 3,5 mld. zł, to w r. 1950 przyrost ten zwiększył się do 5,4 mld. zł (w cenach niezmiennych)

Z faktu tego wynika ważny wniosek: oto życie jeszcze raz stwierdziło, że w warunkach gospodarki socjalistycznej tempo rozwojowe nie tylko w miarę wzrostu produkcji nie słabnie a przeciwnie, może i powinno się wzmagać.

Szybkość naszego marszu do socjalistycznego rozwoju gospodarki narodowej uderza najjaskrawiej przy porównaniu z państwami kapitalistycznymi. W r. 1938 francuski przemysł wielki i średni produkował, licząc na jednego mieszkańca, prawie 5 razy więcej, niż przemysł polski, zaś przemysł włoski prawie dwa i pół razy więcej. Po dwunastu latach, w r. 1950 Francja produkowała już tylko niespełna dwa razy więcej, niż Polska, natomiast Włochy wyprzedziliśmy wyraźnie, produkując o 25 proc. więcej niż one.

Nasze rolnictwo ma również poważne osiągnięcia. Produkcja, liczona tu na jednego mieszkańca, przekroczyła o 1/3 poziom przedwojenny. Nie jest to wprawdzie wynik równie wysoki, jak w przemyśle, który w tym samym czasie zwiększył produkcję ponad trzykrotnie, ale musimy pamiętać że nasz państwowy przemysł wielki i średni oparty jest na zasadach wydajnej, nowoczesnej gospodarki socjalistycznej, podczas gdy w rolnictwie do dziś jeszcze mamy przewagę gospodarczo i społecznie zacofanych form produkcji drobnotowarowej.

Rok 1950 przyniósł poważny wzrost stopy życiowej mas pracujących. Płace realne pracowników najemnych (a więc siła nabywcza tych płac) wzrosły przeciętnie o 6 proc., przy czym w płacach robotników — przekroczyły o 1/3 (o 35 proc.) poziom płac przed wojną. Zatrudnienie w sektorze socjalistycznym oraz w administracji państwowej zbliżyło się do 5 mln. osób, przekraczając stan z roku poprzedniego o 17 proc. O poprawie warunków bytu szerokich mas świadczą coraz większe obroty handlu detalicznego. Wzrosły one w ciągu r. 1950 o 14,5 proc. (w cenach porównywalnych).

O polepszeniu sytuacji mieszkaniowej dowodzi oddanie do użytku w r. 1950 — 81,6 tys. izb mieszkalnych, to jest prawie o 1/3 więcej, niż przewidywał plan.

Odbiciem rozwoju polskiej gospodarki jest wzrost dochodu narodowego. Plan 6-letni przewiduje średni roczny przyrost dochodu narodowego w Polsce, w rozmiarze 13,5 proc. Jest to zadanie ambitne, jeśli się zważy, że plany innych państw demokracji ludowej zakładają mniejsze przyrosty (od 8 proc. w Czechosłowacji do 12 proc. w Bułgarii), a jedynie w Związku Radzieckim osiągano tempo wyższe. W państwach kapitalistycznych trudno w ogóle mówić o wzroście, skoro np. w r. 1949 dochód narodowy w Stanach Zjednoczonych był o 2 proc. niższy niż w poprzednim, a we Francji o 9 proc. niższy niż przed dwudziestu laty.

Pomyślne wykonanie zadań produkcji spowodowało, że w rzeczywistości w. r. 1950 przekroczyliśmy poziom dochodu narodowego sprzed roku o 21 proc. Równocześnie licząc na głowę mieszkańca rozmiary dochodu narodowego Polski wynoszą ponad dwa razy tyle, co przed wojną (210 proc.).

Temu bujnemu rozwojowi gospodarki narodowej towarzyszyły poważne zmiany w klasowym jej układzie. Silny rozrost socjalistycznych form gospodarczych powodował dalsze ograniczenia elementów kapitalistycznych. I tak np. w handlu detalicznym, gdzie sektor socjalistyczny skupiał w r. 1946 niewiele ponad 1/5 obrotów, a w r. 1949 — trochę ponad połowę, nastąpiło poważne przesunięcie w ciągu r. 1950, wyrażające się w opanowaniu przez handel państwowy i spółdzielczy 4/5 całości obrotów detalicznych. W tym samym roku 1950 w przemyśle wraz z rzemiosłem sektor socjalistyczny zwiększył swój stan posiadania z 89 proc. do 94 proc., a w rolnictwie (licząc w powierzchni użytków rolnych) z 8,4 proc. do 10,5 proc.

W sumie wyniki pierwszego roku planu 6-letniego znacznie przekraczają zadania postawione w planie. Osiągnęliśmy je dlatego, że weszliśmy na drogę socjalizmu. Ta bowiem i tylko ta droga prowadzi do stałego, intensywnego rozwoju w oparciu o produkcyjną aktywność najszerszych mas pracujących.

Józef Sworzeń

BUDAPESZT BUDUJE METRO

(Korespondencja własna API)

Właściwie powinno się w tytule tej korespondencji wprowadzić małą poprawkę. Nie „Budapeszt buduje metro", lecz „rozbudowuje", bo przecież, choć na pewno niewielu moich czytelników w Polsce wie o tym — w Budapeszcie kolej podziemna nie tylko istnieje, lecz ponadto jest najstarszym metro w Europie. Zbudowana bowiem została jeszcze w roku 1896. W czasach kapitalistycznych jednak, w ciągu półwiecza istnienia budapeszteńskiego metro, władze miejskie nie mogły się zdobyć na najmniejszą choćby rozbudowę tego środka lokomocji i tak jak przed 50 laty, tak i dzisiaj jeszcze kolej podziemna ma tu jedną jedyną linię długości zaledwie 3 km.

Dzisiaj, gdy Budapeszt zmienia się w szybkim tempie w nowoczesne miasto socjalistyczne, gdy wyrastają ciągle nowe osiedla robotnicze na jego peryferiach, gdy stare fabryczne dzielnice zmieniają się stopniowo w zdrowe, nowoczesne ośrodki, sprawa nowoczesnej, szybkiej komunikacji miejskiej stała się kwestią palącą.

Znaczny wzrost zatrudnienia, tak charakterystyczny dla dzisiejszej węgierskiej rzeczywistości i towarzyszący mu wzrost stopy życiowej mas pracujących, spowodował duże wzmożenie ruchu miejskiego i przeciążenie istniejących środków lokomocji. Statystyka wykazuje, że, podczas gdy w latach przed samą wojną tramwaje budapeszteńskie przewoziły przeciętnie niecałe 27 milionów osób miesięcznie, to dzisiaj przewożą one blisko 51 milionów. Autobusy przewoziły przed wojną (lata 1937—1938) 3 miliony osób, dzisiaj zaś przewożą ponad 7 milionów W roku ubiegłym założona została ponadto w Budapeszcie sieć trolleybusowa.

Powyższe cyfry wskazują, jak bardzo wzrósł ruch na budapeszteńskich liniach komunikacyjnych. Zagadnienie transportu miejskiego rozwiązać może tylko powiększenie istniejącego taboru. Dlatego też węgierski plan pięcioletni, którego realizacja rozpoczęła się z początkiem roku 1950 na jednym z ważnych miejsc stawia sprawę polepszenia komunikacji miejskiej w stolicy, drogą budowy nowych linii kolei podziemnej.

W ciągu r. 1950 przygotowywano dokładne plany. Ustalono terminy poszczególnych etapów budowy, wyznaczono stacje. W roku bieżącym Budapeszt przystąpi już do budowy nowych linii metro. Według planu sieć metro składać się będzie z trzech linii głównych: pierwsza, ze wschodu na zachód łączyć będzie Dworzec Południowy z budowanym właśnie Stadionem Ludowym. Linia ta ukończona zostanie w okresie pierwszej pięciolatki (1950—1954). Druga linia: północ — południe i trzecia — okrężna, łącząca wszystkie końcowe punkty dwóch pozostałych linii — zbudowane zostaną w czasie następnej pięciolatki.

Dzisiaj na odbycie drogi tramwajem z Dworca Południowego do Stadionu Ludowego potrzeba godziny. Autobus przebiega tę samą odległość w ciągu 35 minut. Nowe metro przewozić będzie pasażerów z zachodniego na wschodni (i odwrotnie) kraniec miasta w ciągu 16 minut. Biorąc pod uwagę ilość osób przebywających codziennie tę odległość, obliczono, że budowa podziemnej linii wschód—zachód zaoszczędzi rocznie około 6 milionów godzin pracy.

Mieszkańcy Budapesztu entuzjazmują się już dzisiaj zamieszczonymi w gazetach opisami nowego metra. Przyglądają się z zainteresowaniem planom, makietom i rysunkom, wystawionym w gablotach, i nieraz, tłocząc się do tramwaju, pocieszają się w duchu: „już niedługo będzie metro"...

Chętnie wyobrażają też sobie, jak to będzie wyglądało: każda stacja mieścić się będzie na dwóch kondygnacjach. Na wyższym piętrze, na poziomie ulicy znajdować się będą kasy biletowe, toalety, kioski z gazetami, ewentualnie bufet itd. Dolne piętro będzie pod ziemią — tam właśnie znajdą się perony. Ruchome schody w ciągu 75 sekund przeniosą pasażerów w dół, na peron. W godzinach nasilenia ruchu pociągi zjawiać się będą co 90 sekund. W pozostałych zaś porach dnia nie rzadziej, niż co 3 minuty.

Przy budowie metro znajdzie zatrudnienie 10 tysięcy robotników i pracowników. Koszty budowy pierwszej linii wynosić będą około 2 miliardów foryntów. W toku prac kopaczki mechaniczne przekopią milion metrów sześciennych ziemi. Do budowy jednej linii metra zużyte zostanie ponad sto tysięcy ton żelaza, 150 tysięcy ton cementu i 600 000 metrów sześciennych żwiru.

Budowniczowie metra budapeszteńskiego wzorować się będą na planach słynnego metra moskiewskiego. Związek Radziecki nie tylko udostępnił węgierskim inżynierom i robotnikom zapoznanie się z planami moskiewskimi, lecz przysłał również radzieckich inżynierów i wykwalifikowanych robotników, którzy służyć będą swym węgierskim kolegom radami i przeszkolą węgierskie załogi pracujące przy budowie metra. Węgrzy korzystają też z bogatej biblioteki radzieckiej, liczącej kilkaset prac poświęconych metodom budowy metra w Moskwie.

Józef Białowąs

Przez lupę igielna

Był sobie raz...

Bajeczki zwykły rozpoczynać się od utartego szlaku: „Był sobie raz..." Każdy z nas pamięta, jak miło słuchało się bajeczek, siedząc w ciepłym i zacisznym pokoju, spokojnie i daleko od ryczących smoków i błędnych rycerzy.

Miło, ciepło i spokojnie było również w przedziale pociągu, który jechał rankiem 4 bm. do Wrocławia. Ale nie długo było. Już w Puszczykowie zaczął do wagonu wsiadać błędny rycerz w uniformie kolejarza. Wsiadał tak długo, że ciepło ulotniło się bez śladu, a za nim ulotniła się wkrótce zaciszność i spokój. Albowiem błędny rycerz wstąpił w szranki słownej, a potem i ręcznej utarczki, rzucając obficie publicznym słowem. Chwiejna sytuacja kolejarza bynajmniej nie umilała jazdy pasażerom, którzy głośno, acz bezskutecznie protestowali przeciw wprowadzaniu takich średniowiecznych zwyczajów do nowoczesnego środka lokomocji). Lecz, o dziwo — nr 2 — inni kolejarze, jadący w tym samym przedziale, stanęli w obronie zagazowanego rycerza.

Wiemy, że po przeczytaniu tej nie-bajki pomyślą oni o swym błędnym (i nierycerskim) zachowaniu się, by w przyszłości nie przynosić wstydu naszym kolejarzom. W tym pociągu zachowanie ich było brzydkie. Brzydsze, niż tysiąc ryczących smoków.

„Był sobie raz..." Mamy nadzieję, że był (i pił!) po raz... ostatni.

NONPAREL

„GŁOS PRACY"
to trybuna naszej ofiarnej młodzieży robotniczej

W muzykalnym Poznaniu

Grał Stanisław Spinalski

Stale mieszkający w Poznaniu Stanisław Spinalski dość rzadko koncertuje tutaj, zajęty ciągłymi tournees artystycznymi. Ale właśnie w tych dniach wystąpił w Auli UP z recitalem fortepianowym. Organizacja imprezy: Artos. Program koncertu dobrany był z dużym smakiem. Usłyszeliśmy tedy klasyków **(Mozart, Beethoven),** romantyków **(Mendelssohn, Chopin, Liszt, Brahms),** oraz kompozytorów słowiańskich czasów nowszych **(Rachmaninow, Stojowski).**

Z uznaniem podkreślmy włączenie do repertuaru — 2 utworów z cyklu „Idylle polskie" Zygmunta Stojowskiego, prawie że u nas nieznanego, wybitnego polskiego kompozytora, autora wielu cennych opusów fortepianowych. W ogóle sami nie wiemy **ile posiadamy dobrych kompozycji z epoki pochopinowskiej.** Dlaczego nie ukazują się w naszych wydawnictwach albumy na fortepian dzieł wybranych: Zarębskiego, Noskowskiego (Polonez Des!), Statkowskiego (Toccata), Brzezińskiego, właśnie Stojowskiego, Różyckiego i innych? Jakże łatwo szafować opinią o ubóstwie rodzimej literatury muzycznej...

W grze Stanisława Szpinalskiego imponuje przede wszystkim mistrzowsko wypracowana strona techniczna, energia i siła dźwięku, żywiołowość rytmów, brawurowy temperament. Artysta ten podchodzi do wykonywanych przez siebie utworów w zupełnie swoisty, oryginalny sposób. Mniej akcentuje przynależność kompozytora do danej epoki. Np. Beethovena rozumie subiektywnie, a Chopina właśnie raczej obiektywnie (Fantazja f-moll, Mazurki). **Igra swobodnie przeciwieństwem klasycyzm — romantyzm.** Napawa się z lubością swą olśniewającą pianistyką. **Tempa stosuje z reguły zawrotne.** Allegro pojmuje jako Presto. Roztkliwiać się nie chce. Zadziwia żelaznym chwytem całości utworu — **logiką koncepcji** (choć często tak indywidualnej, że chciałoby się nieraz gwałtownie dyskutować).

Ostatni recital artysty stał — jak zawsze na wysokim poziomie. W I cz. zwracało szczególną uwagę wykonanie **Sonaty Es-dur Beethovena** — (Scherzo wykute niby z jednej bryły, powabnie podany Menuet, motoryczne Presto). Punktem kulminacyjnym 2 części koncertu była **realizacja dźwiękowa „Rapsodii X" Liszta.** W tym rodzaju Szpinalski jest wręcz fenomenalny. Jakby urodził się dla tego kompozytora; **aż dziw, że tak nie często grywa właśnie Liszta.** Bo dla Szpinalskiego Transkrypcje „Kaprysów" Paganiniego, Parafrazy z Wagnera, „Polowanie", „Mazepa", „Błędne ognie" (i wszystkie Etiudy), Walc Mefisto, Sonata h-moll i „Totentanz".

A Liszta grać nie łatwo. Oprócz kolosalnej techniki nie może tu zabraknąć nieustannej emocji, nerwowego napięcia wewnętrznego, wytrzymałości psychicznej, umiejętności wydobycia brzmienia orkiestrowego z fortepianu, gwałtowności kontrastów, ostrego forte, rytmicznej werwy. **Wszystko to ma Szpinalski.** „Rapsodię X" grał z takim ogniem, że chłodna publiczność poznańska wprost syczała z zachwytu. Dodajmy, że dawno aula uniwersytecka nie mieściła takich tłumów. Szpinalski w Poznaniu ma już swoją ustaloną markę i zastępy wielbicieli. Wśród licznych bisów, hojnie dodanych przez artystę, zwracały uwagę piękne **kompozycje Paderewskiego (Menuet i Krakowiak), którego uczniem był ongi Szpinalski.**

Kazimierz Nowowiejski

POKÓJ będzie zachowany!

(Ciąg dalszy ze str. 3)

W referacie wygłoszonym pierwszego dnia obrad Światowej Rady Pokoju, Pietro Nenni wymienił, jako jedno z głównych zadań Rady, zorganizowanie światowej kampanii prawdy, skierowanej przeciwko kłamliwym stwierdzeniom, będącym fundamentem amerykańskiej polityki przemocy i utrzymującym, że blok atlantycki pragnie jakoby „bronić" Europy przed „radziecką agresją".

Taka kampania prasy uniemożliwi handlarzom śmierci omotanie siecią kłamstw mas ludowych, uniemożliwi oszukanie ich i wciąganie do nowej wojny.

„Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę pokoju i będą broniły jej do końca" — powiedział Stalin.

Historycznym zadaniem obradującej w Berlinie Światowej Rady Pokoju jest rozwinąć to wskazanie i uczynić je własnością nowych milionów ludzi na świecie.

ZYGMUNT SZYMAŃSKI

Nie pomniejszając jakości ukończą wcześniej swe plany produkcyjne

Robotnicy i personel administracyjny 10 Nadleśnictw Rejonu Lasów Państwowych Ostrów w zrozumieniu doniosłości odbudowy gospodarczej i socjalnej Polski Ludowej powzięli jednogłośnie uchwałę treści następującej:

„Dla podniesienia na właściwy poziom dorobku społecznego przez własny zakład pracy zobowiązujemy się: plan produkcji I kwartału ukończyć do dnia 28 II 1951 r. z tym, że skrócony termin nie tylko nie odbija się na sortymencie lecz uwzględni specjalnie właściwe wykorzystanie surowca, zakończyć prace terenowych inwentaryzacji zapasu drzewostanu przedterminowo do dnia 20 marca 1951 roku.

Zebrani są głęboko przeświadczeni, że zobowiązanie stanie się ważnym ogniwem w łańcuchu poczynań całego społeczeństwa, dążącego do socjalistycznej przebudowy Polski Ludowej.

Na zobowiązanie odpowiedział załodze Rejonu Lasów Państwowych w Ostrowie minister Podedworny, życząc robotnikom dalszych osiągnięć w pracy produkcyjnej. (km)

Przed Kongresem LK
Kobiety śremskie pod ęły zobowiązania

Liga Kobiet w pow. śremskim liczy obecnie 1229 członków, skupionych w 32 kołach. Najlepiej pracuje koło przy Centrum Wyszk. SP, mając dobrze zorganizowany plan pracy, prowadząc kursy dobrego czytania i częste szkolenie ideologiczne swych członkiń.

Z kół wiejskich wyróżnia się koło w Chalawach. Dużą aktywność wykazuje również koło w Mosinie, w którym liczba członkiń wzrosła z 17 do 89. Słabo pracują koła w Książu i w Dolsku. Przewodniczącą koła w Książu — była właścicielka mleczarni — i nic też dziwnego, że praca w tym kole kulała. Winę ponosi tu w dużym stopniu Zarząd Powiatowy, który w porę nie usunął z szeregów LK elementów kapitalistycznych.

Delegatką na Kongres wybrano jednogłośnie małorolną chłopkę z Olszy — **Sujkową**, która jest aktywną działaczką LK i członkinią Gminnej Rady Narodowej.

Dla uczczenia Kongresu i Święta Kobiet pōszczególne koła podjęły liczne zobowiązania i tak: przeprowadzić zbiórkę na budowę przedszkola w jednej z wsi produkcyjnych, brać czynny udział w skupie zboża, zwiększyć produkcję mleka i jaj, przeprowadzać systematyczne szkolenie ideologiczne członkiń, wysypać 500 m drogi żwirem we wsi Gaj. (stur)

Szkolnictwo w powiecie krotoszyńskim

Na terenie powiatu krotoszyńskiego istnieje 70 szkół podstawowych, do których uczęszcza 8.925 dzieci. W szkołach tych czynnych jest 254 nauczycieli. W roku ubiegłym zbudowano w powiecie 2 nowe szkoły podstawowe, a mianowicie w Zdunach gdzie niemałą zasługę ma kierownik szkoły Sztefek oraz Kuklinowie dzięki usilnym zabiegom kierownika szkoły Zająca.

Z kolonii letnich korzystało w ubiegłym roku około 1.800 dzieci szkolnych, przeważnie pochodzenia robotniczego i chłopskiego, a z dożywiania 3.886 dzieci.

Przy wszystkich szkołach przeorganizowano komitety rodzicielskie i wprowadzono do nich element robotniczy i chłopski. Szkoły są dostatecznie zaopatrzone w podręczniki i pomoce szkolne.

Nauczycielstwo włącza się do wszystkich akcji ogólnopaństwowych, między innymi ostatnio do akcji współdzielczenia wsi i ma do zanotowania poważne wyniki. Między innymi Spółdzielnia Produkcyjna w Wziąchowie powstała dzięki właśnie inicjatywie nauczycielstwa.

W powiecie istnieją ponadto 24 przedszkola, do których uczęszcza 1.296 dzieci. Dzieci te mają zapewnioną staranną i fachową opiekę oraz zdrowe i treściwe posiłki.

Analfabetyzm został już w ubiegłym roku w powiecie krotoszyńskim całkiem zlikwidowany.

By umożliwić robotnikom dalszą naukę i awans społeczny uruchomiono w Krotoszynie i Pogorzeli 2 szkoły dla pracujących oraz 6 kursów dla pracujących.

Tak to dzięki troskliwej opiece Rządu Ludowego i pełnej poświęcenia pracy nauczycielstwa, oświecenie publiczne w powiecie krotoszyńskim czyni coraz większe postępy, umożliwiając każdemu chętnemu zdobycie wiedzy i uzyskanie awansu społecznego. (fk)

Święto ORMO-wców
w Krotoszynie

Z okazji 5-lecia istnienia ORMO odbyła się w dniu 24 lutego br. w sali „Domu Kultury" w Krotoszynie uroczysta akademia. Uroczystość zagaił przewodniczący Prezydium PRN ob. Kasper Świejkowski. Komendant pow. ORMO ob. Oksiak naświetlił zadania i obowiązki ORMO i wyniki oraz sukcesy osiągnięte w ciągu 5-lecia istnienia. Po odczytaniu rozkazów Komendanta Głównego MO oraz Komendanta Powiatowego MO, wyróżniającego kilkunastu ormowców zakończono oficjalną część.

Na bogatą część artystyczną złożyły się występy młodzieży szkolnej Liceum Ogólnokształcącego, a mianowicie dobrze zgranej orkiestry szkolnej pod dyr. prof. Mizery, chóru pod dyr. prof. Świcy oraz deklamacje i recytacje. (fk)

Spółdzielnia będzie im drogowskazem

Po dłuższej pracy uświadamiającej i przygotowawczej zawiązała się w tych dniach w Czarnym Sadzie w pow. krotoszyńskim spółdzielnia produkcyjna typu Ib, do której przystąpili zarówno b. parcelanci, jak i starzy gospodarze w liczbie 37. Przewodniczącym tej spółdzielni wybrany został Ignacy Dąbrowski.

Utworzenie spółdzielni w Czarnym Sadzie będzie przykładem dla chłopów gminy Koźmin, którzy nie zrozumieli dotychczas jaką drogą należy kroczyć do dobrobytu wsi polskiej. (ard)

W 33 rocznicę powstania Armii Czerwonej

W dniu 23 lutego 1951 r. odbyła się w auli Państw. 11-letniej Szk. Ogólnokształcącej st. podst. i licealnego w Kościanie uroczysta akademia poświęcona 33 rocznicy powstania Armii Radzieckiej. Poprzedził ją przemarsz ulicami miasta na groby bohaterów radzieckich, gdzie złożono wieńce.

Referat poświęcony 33 rocznicy utworzenia Armii Czerwonej wygłosił poseł tow. Grajek, naświetlając ideę sławnej Armii Radzieckiej, armii wyzwolicielki robotników i chłopów, armii, która uratowała ludzkość z niewoli hitlerowskiej, która obecnie stoi niezłomnie na straży pokoju na całym świecie. (n)

*

W Państwowej Szkole Pracy Społecznej w Ostrowie Wlkp. odbyła się uroczysta akademia z okazji 33 rocznicy powstania Armii Radzieckiej.

W części oficjalnej obszerny referat wygłosił przewodniczący samorządu szkolnego ob. Mikuła, który szeroko omówił powstanie, boje i szlak niezwyciężonej Armii Czerwonej w wojnie z faszyzmem hitlerowskim, oraz znaczenie tego zwycięstwa dla Polski Ludowej.

HENRYK STASZEWSKI
korespondent „Głosu"

Za brutalną grę — zasłużona kara

Przed Sądem Powiatowym w Gostyniu odpowiadał ostatnio czołowy piłkarz Kolejarza gostyńskiego Roman Trawiński, za to, że w dniu 26 marca 1950 r. w Gostyniu podczas meczu piłkarskiego o mistrzostwo klasy A POZPN pomiędzy miejscowym Kolejarzem a drużyną rawickiego Kolejarza spowodował złamanie prawej nogi zawodnikowi Franciszkowi Walkowiakowi. Przeprowadzone śledztwo wykazało, że drużyna gospodarzy już od rozpoczęcia meczu prowadziła ostrą i brutalną grę, w czym szczególnie odznaczał się oskarżony Trawiński.

Na początku zawodów Trawiński bowiem kopnął brutalnie zawodnika Jana Zawieję. Po tym incydencie zaatakował Trawiński zawodnika Walkowiaka, gdy ten po odbiciu piłki upadł na ziemię. Trawiński bez powodu skoczył Walkowiakowi na prawą nogę, powodując złamanie podudzia.

Przewód sądowy wykazał winę oskarżonego w całej pełni. Wyrok skazujący Trawińskiego na 10 miesięcy więzienia z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat pięciu niech będzie przestrogą dla innych piłkarzy, którzy nie potrafią pohamować swoich nerwów a co gorsze, w trakcie gry załatwiają osobiste porachunki. (nel)

ŚREM

Stowarzyszenie Łowiecka „Ryś" w Śremie przekazało dzieciom koreańskim ponad 700 zł uzyskanych z zabawy. (stur)

Ze skupu zboża

W powiecie wolsztyńskim wywiązały się dotychczas z planowego skupu zboża w gminie Siedlec następujące gromady: Wojciechowo, Tuchorza i gromada Karna, która wykonała plan w 138 proc. W gminie Wolsztyn przodują Niałek Wielki, Widzim Stary, Chorzemin i Karpisko. Również gromady Terepsol i Przement wywiązały się ze skupu zboża.

JAN CHUDZIKIEWICZ
korespondent „Głosu"

Stal (Ziel. Góra) — Kolejarz (Wolsztyn) 67:44

W ostatnim spotkaniu koszykowym o mistrzostwo klasy B rozegranym ub. niedzieli (25 bm.) w Wolsztynie miejsc. Kolejarz uległ Stali z Zielonej Góry w st. 44:67 (15:30). Najwięcej punktów dla gości zdobyli: Grochowiak 27, Kempa 14 i Markwitz 10, dla Kolejarza: Zygmunt 20 i Musioł 9. Sędziował ob. Pokrzywka z Poznania. (kh)

Pracownicy poszukiwani

Księgowy(a) na przebitkę, na stanowisko samodzielne w prewentorium pod Poznaniem może się zgłosić. Oferty Głos Wlkp. dla K387.

Starszego inspektora techn. lub ekonom. do wydziału planowania, starszego inspektora techn. do wydziału technicznego, kierownika sekcji sprawozdawczości technicznej do wydziału technicznego, 3 starszych inspektorów robót inżynieryjnych do wydziału organizacji robót, kierownika sekcji nadzoru wykonawstwa robót, 3 starszych inspektorów technicznych, obeznanych ze sprzętem budowlanym, do wydziału głównego mechanika, kierownika sekcji mechanizacji robót, kierownika sekcji remontów i warsztatów, starszego inspektora techn. do wydziału inwestycji własnych, starszego kalkulatora i kalkulatora do wydziału kosztorysów i analizy kosztów, kierownika sekcji modernizacji pracy, 2 starszych inspektorów ekonom. do wydziału ekonomoniczno-finansowego, kierownika sekcji nadzoru finansowego, 2 kierowników sekcji w wydziale zatrudnienia i płacy, 2 starszych inspektorów techn. wzgl. ekonom. do wydziału zaopatrzenia, zastępcę głównego księgowego, kierownika sekcji księgowości finansowej zatrudni natychmiast **Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Komunikacyjnych nr 1 we Wrocławiu, ul. Gen. Knaziewicza 19.** Od wszystkich poszukiwanych pracowników wymaga się pełnych kwalifikacji. Podania wraz z życiorysem prosimy nadsyłać pod wyżej podanym adresem wzgl. zgłaszać się osobiście w Wydziale Kadr. K383

Głównego księgowego w grupie II finansowej, **kontystów(ki)**, oraz **starszego referenta płacy i pracy** zaangażuje natychmiast **Centrala Ogrodnicza Delegatura Powiatowa w Zielonej Górze.** Uposażenie wg zbiorowego układu pracy Zgłoszenia osobiste lub pisemne w godz. od 8—16 w biurze C. O. D. P., Zielona Góra, ul. Sowińskiego 21 K368

Naczelnika wydziału ekon.-finansowego, inspektora finansowego, oraz 10 starszych księgowych zatrudni natychmiast **Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Komunikacyjnych w Poznaniu, ul. Chudoby 9.** K388

Referentów, starszych referentów i kierowników w działach: organizacyjnym, technicznym, finansowym, zaopatrzenia, księgowości i inwestycyjnym zatrudni zaraz **Dyrekcja Państwowego Przemysłu Miejscowego w Zielonej Górze, ul. Gen. Sikorskiego 62.** Warunki pracy według układu zbiorowego dla przemysłu metalowego z odpowiednim dodatkiem i premią. Zgłoszenia kierować pod adresem jak wyżej — Wydział Personalny. K386

Wolne posady

Szwajcar potrzebny od 1 kwietnia do 16 krów, wynagrodzenie bardzo dobre. Oferty Głos Wielkopolski dla 2567g.

Przychodnia na kilka godzin tygodniowo potrzebna. Dębiec, Grzybowa 4, m. 2. 1271p

Uczeń piekarski potrzebny. Poznań, Ryrek Śródecki 17. 2689g

Pomoc domowa gotowaniem do małej rodziny. Poznań, Ratajczaka 25, m. 9. 2696g

Pomoc domowa potrzebna. Poznań, Siemiradzkiego 10a, m. 8. 2697g

Pomoc domowa lub do dziecka potrzebna zaraz. Poznań, Wolsztyńska 15, m. 2. 2703g

Kucharka i dziewczyna potrzebna zaraz. Jadłodajnia, Poznań, Rybaki 29. 2701g

Szuka posady

Cukiernik szuka pracy. Zgłoszenia: „Poste Restante" Ostrów Wlkp. pod „Cukiernik". 1215p

Nauka

Tańców ludowych, nowoczesnych wyucza Szczurkówna — Szczurek, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a. 2563g

Sprzedaże

Parcele!! Parcele!!! Parcele!!! 1000 m² Poznaniu Najpiękniejszej dzielnicy miasta. — Cena 9000. Sprzedaje „Union". Poznań, Rzeczypospolitej 4. 2149g

Renault 4-tonowy, kryty brezentem, bardzo dobrym stanie sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski dla 2501g.

Sprzedam samochód D. K. W., typ 700, limuzyna. Zgłoszenia: Poznań, tel. 10-64, od 9—15. 2525g

Radioodbiornik znanej marki Aga, sprzedam. Prąd zmienny. 1200 zł Saskowska, Kościelna 17. 1217p

Domek na peryferiach, parcele Starołęce, blisko Stomilu — sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski dla 2620g.

Maglel dobrym stanie sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski dla 2554g.

Pianino do nauki okazyjnie. — Poznań, Krasińskiego 1, m. 4. 2598g

Kurtkę, łapki karakułowe, korzystnie sprzedam. — Poznań, Kossaka 15, m. 1. 2600g

Parcele budowlane po niskiej cenie sprzedaję. Józef Rożniewski, Wągrowiec, Kcyńska 28. 2634g

Odstąpię Hyderginę zastrzyki, płyn, oraz jad „Cobry". Poznań, telef. 43-44 wieczorem. 2622g

Sprzedam sypialnię w dobrym stanie. — Poznań, Słowackiego nr 36, m. 14, od godz. 17—19. 2647g

Futro łapki karakułowe, biam piżmowce, kołnierz popielice. Poznań, Pamiątkowa 21, m. 7. 2663g

Willę pełnokomfortową, idealna połowę, 38 000. „Union", Poznań, Rzeczypospolitej 4. 2650g

Bufet, sypialnię, kanapę, biurko, sprzedam. Poznań, Daszyńskiego 74, m. 2. 2692g

Willę lub połowę, Winiary — sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski dla 2688g.

Samochód BMW, małolitrażowy, 4-cylindrowy, sprzedam. Poznań, telefon 45-75. 2687g

Opony 270× 28, Mercedes 3,5 tony, na ropę (do remontu), 2 przyczepy dłużycowe. — Poznań, telefon 90-54. 2693g

Ciągnik po generalnym remoncie na ropę. Poznań, Kościelna 36, warsztat. 2694g

Dużą pompę skrzydełkową na pas Ø 120 mm sprzedam. — Oferty Głos Wlkp. dla 2706g.

Kupna

Srebro, monety srebrne Poznań, Laboratorium Kaiser, Roosevelta 9 m. 3 1158p

Barak mieszkalny, w dobrym stanie, kupię. Wyczerpujące oferty Głos Wlkp. dla 2596g.

Bobrzyńskiego „Wskrzeszenie państwa polskiego" kupię. — Oferty Głos Wlkp. dla 2702g.

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupuję kliny nylonowe. Firma „Filomena", Poznań, Rokossowskiego 66, wejście przez skład obrazów. 2641g

Futro karakułowe duże, w dobrym stanie, kupię. — Oferty Głos Wlkp. dla 2685g.

Maszynę gabinetową z okrągłym, w dobrym stanie, kupię. Oferty Głos Wlkp. dla 2684g.

Kupię **urządzenia** matryce, sztance, wykrojniki do produkcji galanterii srebrnej, papierośnic, puderniczek, broszek, maskotek. Oferty z opisem i ceną kierować pod nr „3742" do Biura Ogłoszeń, Warszawa, ul. Poznańska 38. K376

Handlowe

Mikę różną kupimy. H. Widli, Młynotechnika, Warszawa, Kopińskiego 20 K365

Prace zlecone w zakresie galwanochemii (przyspieszone sporządzanie kąpieli, korekta itp.). J. Górski, Warszawa, Polna 28. K375

Zamiana

4-pokojowe wygodami Szczecinie śródmieściu zamienię na 3-pokojowe Śródmieściu Poznaniu. Oferty Głos Wielkopolski dla 2543g.

2½ pokoju z kuchnią, łazienką, samodzielne w Bydgoszczy, zamienię na 2 wzgl. 1 pokój z kuchnią, samodzielne, w Poznaniu. Oferty Głos Wielkopolski dla 2654g.

3 pokoje z kuchnią, wygodami, ogrodem, przy tramwaju, w Szczecinie, zamienię na 1 lub 2 w Poznaniu. Wiadomość. Poznań, ul. Swoboda 18 (Jeżyce), tel. 507-52. 2673g

Zamienię 2½ pokoju kuchnią, willi, ogrodem, Chorzowie, na podobne Poznaniu. Oferty Głos Wielkopolski dla 1276p.

Pokój kuchnią, przedpokój, łazienką, słoneczne, Kraków, na podobne Poznań. Telefon 43-44 od godz. 20. 2621g

Dwa pokoje z kuchnią w Zielonej Górze, centrum, zamienię na podobne w Poznaniu. Zwrócę koszty. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 2638g.

Pokój z kuchnią, Katowice, zamienię na Poznań. — Oferty: Czytelnik, Katowice — pod „817". K385

Wolne lokale

Pokój kuchnią, trzypokojowe komfortowe, wyłączone. Pijanowski, Poznań, Półwiejska 38. 2658g

Przedsiębiorstwo Państwowe poszukuje
MAGAZYNU
w obrębie miasta Poznania.
Ewentualne zgłoszenia telefoniczne pod nr 19-68 od godz. 8—16. K379

Kurs księgowości dla zaawansowanych (doskonalący) z j. p. k., kursy pisania na maszynie. — Zgłoszenia przyjmuje Zakład Wiedzy Handlowej, Zwierzyniecka 13 pokój 24. K380

Szuka lokalu

Żona lekarza poszukuje 2 pokoi z kuchnią na prowincji. — Oferty Głos Wlkp. dla 2671g.

Zguby

Zgubiono kartę rzemieślniczą na nazwisko Józef Radziński, Sędziwojewo, pow. Września. 1261p

Zgubiono książeczkę wojskową RKU Leszno, legitymację Zw. Zaw. Prac. Rolnych, delegację służbową na nazwisko Franciszek Brzozowski, Kopaszewo, powiat Kościan. 2664g

Różne

Ogłoszenia drobne do „Głosu Wielkopolskiego" przyjmują również wszystkie urzędy i agencje pocztowe.

CO, GDZIE i KIEDY W POZNANIU

TEATRY

WIELKI — Dziś o godz. 19 **„Don Pasquale"** G. Donizettiego. Jutro o godz. 19 **„Niziny"** E. d'Alberta.

POLSKI — Dziś o godz. 19 **„Lubow Jarowaja"** K. Treniewa. Jutro o godz. 19 **„Hamlet"** W. Szekspira.

NOWY — Dziś i codziennie o godz. 19 **„Szczygli zaułek"** B. G. Shaw'a.

KOMEDIA MUZYCZNA — Dziś i codziennie pełna finezyjnego uroku stylowa komedia P. Marivaux **„Igraszki trafu i miłości"**, w tłumaczeniu Tadeusza Boya Żeleńskiego. Reżyser: Jerzy Zegalski, dekoracja i kostiumy: Jan Kosiński, ilustracja muzyczna: Tadeusz Szeligowski.

MŁODEGO WIDZA — Dziś o godz. 16 **„Królowa śniegu"** (przedstawienie zamknięte); jutro teatr nieczynny.

KINA

APOLLO — o godz. 16, 18, 20 **„Upadek Berlina"**, część II

BAŁTYK — o godz. 16, 18, 20 **„Upadek Berlina"**, część I

MUZA — o godz. 16, 18, 20 — **„Leśna opowieść"**

RIALTO — o godz. 16, 18, 20 **„Teatr zwierząt"**

WARTA — o godz. 11 i 12 aktualności nr 5; o godzinie 14 i 16 **„Młodzi marynarze"**; o 18 i 20 **„Kłopoty referenta Trziszki"**

RÓŻNE

MUZEUM NARODOWE (al. Marcinkowskiego) — wystawa pt. „Czechosłowacka książka w służbie pokoju i postępu" — dziś czynne od godz. 9—15

W dniu 23 lutego 1951 r. zmarł

Stefan Jahns

Inspektor Powiatowy Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Śremie

Zmarły jako długoletni pracownik i dobry ubezpieczeniowiec oddał naszemu Zakładowi duże usługi.

Cześć Jego pamięci!

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych
Dyrekcja i Rada Miejscowa Z.Z.P.F.
K384

Za liczny udział w pogrzebie i oddanie ostatniej przysługi mojemu najtroskliwszemu mężowi, tatusiowi i ukochanemu dziadkowi, śp.

Mieczysławowi Wiśniewskiemu

składamy tą drogą serdeczne

Bóg zapłać

Przewielebnemu Duchowieństwu, Lokatorom, Delegatom S.P.B., wszystkim Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym, za złożone wieńce i kwiaty.

Stroskani
żona z córkami, zięciami i wnukami
Poznań, ul. Przemysłowa 51 m 36 2625g

†

Dnia 24 lutego 1951 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, nasz najlepszy ojciec, dziadek, ukochany syn, brat, szwagier i wujek, śp.

Mieczysław Zaporowski

przeżywszy lat 48.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 28 bm., o godz. 11.30 z kaplicy cmentarza na Jeżycach.

W głębokim smutku pogrążeni
żona, dzieci i rodzina
Poznań, Szamarzewskiego 38 2717g

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 25 lutego 1951 r. nasza najukochańsza córeczka i siostrzyczka

Lilusia Boberówna

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 1 marca, o godz. 11 z kaplicy cmentarza na Jeżycach.

W ciężkim smutku pogrążeni
rodzice, braciszek i rodzina
Poznań, ul. Jeżycka 35, m. 20 2698g

REDAGUJE ZESPÓŁ. Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, narożnik ul. Marcelińskiej WYDAWCA Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik" Delegatura w Poznaniu ul. Grunwaldzka 19 TELEFONY: centrala 62-70, redaktor naczelny 66-81, zastępca naczelnego redaktora 78-38, sekretariat redakcji 77-90, dział terenowy 77-68 dział listów interwencji 78-57, dział ekonomiczny 75-42 dział depesz 78-14 nocny (po godz 22.00) 64-72 Delegatura „Czytelnika" 42-70 64-75 Redaktor naczelny przyjmuje w godz. od 12—13.

PRENUMERATĘ na „Głos Wielkopolski" przyjmuje PPK „Ruch". Cena prenumeraty zleconej: miesięcznie 4.05 zł, kwartalna 12.15 zł, półroczna 24.30 zł. Telefon prenumeraty 62-25. Telefon komisu 75-65. Nr konta V-67-14.

BIURO OGŁOSZEŃ: Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3. Telefon 62-31. Konto PKO Poznań nr V-6777/110. Biuro czynne od godz. 7—16.30 w soboty do 14.30.
Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Tłoczono: Zakłady Graficzne im Marcina Kasprzaka Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione, Poznań, ul. Wawrzyniaka 39 — dział: ul. Zwierzyniecka 3. K—2—13089 Nr 57 ABC

CZYTELNIK

NOWINY Sportowe

TYGODNIOWY DODATEK GŁOSU

Kolejarz mistrzem Polski

Po zaciętej grze

Spójnia (Gdańsk) przegrywa w Poznaniu 41:48

Stawka o jaką obie drużyny rozpoczęły walkę była bardzo wysoka nic też dziwnego, że pierwsze minuty gry są bardzo nerwowe. Akcje obu drużyn rwią się, podania są nie celne, zawodzą nawet najlepsi strzelcy. Pierwszy odzyskuje równowagę Kolejarz, który zaczyna prowadzić, lecz niestety tylko na krótki okres czasu. Spójnia z minuty na minutę gra coraz lepiej i nie tylko wyrównuje, ale i zdobywa dość znaczną przewagę wyrażającą się na parę minut przed przerwą stosunkiem 20:13. Miejscowi zwiększają tempo i wspaniałym finiszem wyrównują do przerwy do stanu 22:22. W drugiej części spotkania Kolejarze ruszają do gwałtownego ataku, przejmując inicjatywę w swe ręce, uzyskują przewagę, którą utrzymują do końca spotkania. Wysiłki Spójni zmierzające do zmiany wyniku, kończą się na ogół na doskonałej defensywie miejscowych, którzy na wszystkie zdobyte przez Gdańszczan w tym okresie punkty odpowiadają natychmiastowymi kontratakami uwieńczonymi zwycięskimi koszami. Kolejarze do ostatniej minuty prowadzą grę otwartą, stale podwyższając stan posiadanych punktów i przy szalonym aplauzie publiczności kończą zwycięsko spotkanie zdobywając tym samym tytuł mistrzowski na rok 1950-51.

W Spójni oprócz Wójtowicza wyróżnili się Markowski I i Lelonkiewicz. Spotkanie prowadzili wzorowo Czmoch i Ujme z Warszawy.

Punkty uzyskali dla zwycięzców: Matysiak 16, Ruszkiewicz 9, Fenglerski i Jarczyński po 7, Grzechowiak 5 i Bayer 4. Dla Spójni Wójtowicz 15, Markowski I 12, Wężyk 6, Brzozowski i Lelonkiewicz po 3 oraz Markowski II i Appenheimer po jednym. Jur

LIGA KOSZA

KOŃCOWA TABELKA I LIGI KOSZA

1.	Kolejarz (Poznań)	12	588:497
2.	Spójnia (Gdańsk)	11	624:541
3.	Spójnia (Łódź)	10	663:574
4.	Gwardia (Kraków)	7	626:574
5.	Włókniarz (Łódź)	6	622:657
6.	Ogniwo (Kraków)	5	603:634
7.	AZS (Warszawa)	4	498:624
8.	Stal (Poznań)	2	360:530

Wygrane przez „Stal" spotkania z Włókniarzem i Spójnią (Gdańsk) zostały zweryfikowane jako walkowery dla przeciwników drużyny poznańskiej za udział zdyskwalifikowanego zawodnika Karalusa.

W myśl decyzji GKKF zostaje zlikwidowana II liga kosza, z której dwie pierwsze drużyny wejdą do I ligi, powiększając ją do 10 drużyn tym samym z pierwszej ligi nie spada żadna drużyna.

II LIGA KOSZA

1.	Kolejarz (Ostrów)	9	579:454
2.	Kolejarz (W.-wa)	8	528:392
3.	Kolejarz (Toruń)	8	516:480
4.	Kolejarz (Gdańsk)	8	549:516
5.	AZS (Wrocław)	7	485:505
6.	Kolejarz (Kraków)	6	479:474
7.	AZS (Kraków)	5	433:537
8.	Stal (Świętochł.)	1	407:609

II liga kosza

Stal (Św.) — Kolejarz (Kr.) 34:28
Kolejarz (Toruń) — AZS (Wr.) 54:38
Kolejarz (W-wa) — AZS (Kr.) 60:32
Kolejarz (O.) — Kolejarz (Gd.) 51:35

Kolejarz (Ostrów) Kolejarz (Gdańsk) 51:35

Spotkanie rozegrane w Ostrowie pomiędzy „Kolejarzem" (Gdańsk) i „Kolejarzem" (Ostrów) zakończyło się zasłużonym zwycięstwem koszykarzy miejscowych w stosunku 51:35 (15:15).

Gra na wysokim poziomie technicznym, niezwykle zacięta. Lepsza końcówka zapewniła zwycięstwo gospodarzom. Kosze dla ostrowiaków zdobyli: Grzęda 18, Frąszczak 15, Nowacki 6, Cieluch I 5, Adamczak 4, Kolaśniewski 2. Dla pokonanych: Kąbiński 10, Frankowski 7, Araminowicz i Gromek po 6, Tomaszewski 4 Olszański 2. Sędziowali bardzo dobrze Elbanowski W-wa i Rucieki Olsztyn. Widzów ponad 2 tys.. (hof)

Kolejarz (Rawicz) Spójnia (Gniezno) 66:59

Kolejarze rawiccy kroczący w A-klasie od zwycięstwa do zwycięstwa pokonali w niedzielę po emocjonującej walce drużynę Spójni z Gniezna w stosunku 66:59. Gra prowadzona w szybkim tempie, ataki obu drużyn przenosiły się błyskawicznie od kosza do kosza, dając wiele emocji zebranej publiczności. Gospodarze pięknym finiszem zapewnili sobie zwycięstwo.

Punkty dla Kolejarza zdobyli Tatarek 20, Nowak 19, Gierko 12, Matysiak 10, Hupa 5. Dla Spójni: Kołaciński 22, Łukowski 14, Janik 12, Czaskowski i Łanczyński po 4 i Utrech 3 Sędzia Górecki i Kuśnierski na poziomie. (pt)

Kolejarz (Rawicz) Gwardia (Rawicz) 52:34

Drugie spotkanie w koszykówce rozegrane w Rawiczu o mistrzostwo kl. B pomiędzy miejscowymi drużynami zakończyło się zwycięstwem kolejarzy w stosunku 59:34 Młoda drużyna Gwardii stawiła Kolejarzom czoło, grając b. ambitnie. Mecz w normalnym czasie zakończył się wynikiem remisowym 32:32. W dogrywce kolejarze w przeciągu 5 minut po ładnej grze uzyskali wynik 52:34. (pt)

Pierwsze Zimowe Mistrzostwa Zrzeszeń w Zakopanem zakończone

Sukces sportu wojskowego

NA PIĘKNIE UDEKOROWANYM STADIONIE ZIMOWYM POD KROKWIĄ W ZAKOPANEM ODBYŁO SIĘ W NIEDZIELĘ WIECZOREM UROCZYSTE ZAKOŃCZENIE PIERWSZYCH ZIMOWYCH MISTRZOSTW ZRZESZEŃ SPORTOWYCH. NA UROCZYSTOŚCI TE PRZYBYLI POZA UCZESTNIKAMI MISTRZOSTW I WIELOTYSIĘCZNĄ RZESZĄ PUBLICZNOŚCI PRZEDSTAWICIELE SPORTOWI CSR, NRD ORAZ WŁADZE GKKF.

W świetle iluminacji licznych reflektorów łopotały różnobarwne flagi wszystkich zrzeszeń. Do zebranych przemówił przewodniczący GKKF poseł Lucjan Motyka, który stwierdził, że mistrzostwa spełniły swoje społeczne i sportowe zadanie stając się czynnikiem popularyzującym i podnoszącym poziom sportów zimowych. Walka sportowców upływała w atmosferze przyjaźni i współpracy, przy wzorowej postawie zawodników i działaczy.

Przewodniczący GKKF podkreślił ofiarny wkład aktywu społecznego w organizacji mistrzostw. Mistrzostwa wykazały, że sport Polski Ludowej służy masom pracującym i że mamy dzielną, ambitną młodzież i nowe sportowe talenty. Mistrzostwa ożywiły pracę zrzeszeń sportowych podnosząc poziom fachowy sportu polskiego.

Na podium zwycięzców ustawili się następnie zawodnicy, którzy otrzymali cenne nagrody.

Po przemówieniu przedstawiciela zawodników opuszczono flagę państwową i odegrano hym narodowy.

Kalbarczyk po raz dwudziesty drugi

W piątek rozpoczęły się zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej w konkurencji mężczyzn i kobiet. W zawodach brało udział 55 łyżwiarzy i 37 łyżwiarek. Tor na Toporowych Stawach ma małe krzywizny, co utrudniało biegi, szczególnie na krótkich dystansach.

Wyniki techniczne: mężczyzn — 500 m — 1) Kalbarczyk Janusz (CWKS) — 52,4 sek., 2) Rawski (CWKS) — 52,8, 3) Rytter (CWKS) — 53,0; 3.000 m — 1) Kalbarczyk Janusz (CWKS) — 5.55,8, 2) Lewandowski (CWKS) — 5.57,8, 3) Nykiel (Kolejarz) — 5.58,0; 1.500 m — 1) Lewandowski (CWKS) — 2.41,0, 2) Antosik (Gwardia) — 2.41,2, 3) Kalbarczyk (CWKS) — 2.43,2; 5.000 m — 1) ex aequo Kalbarczyk i Lewandowski — 9.41,2, 3) Nykiel — 9.45,0, 4) Magierowski.

W punktacji ogólnej tytuł mistrza Polski po raz 22 zdobył Kalbarczyk Janusz — 224,22 pkt., 2) Rawski (CWKS) — 228,85 p., 3) Rytter (CWKS) — 228,92.

Podmokła najszybsza na łyżwach

Wyniki techniczne w konkurencji kobiet: — 500 m — 1) Podmokła (Gwardia) — 62,2 sek. 2) Baudouin (CWKS) — 63,5, 3) Potapowicz (Stal) — 64,5; 1.500 m — 1) Sutyńska (Kolejarz) — 3.26,7 min. 2) Kalbarczykowa (CWKS) — 3.26,8, 3) Podmokła (Gwardia) — 3.27,5.

Na 1.000 m zwyciężyła Potapowicz (Stal) — 2.10,9 przed Podmokłą (Gwardia) — 2.11,0 i Sutyńską (Kolejarz) — 2.15,5.

W biegu na 3.000 m: — 1) Sutyńska (Kolejarz) — 6.58,8 2) Kalbarczykowa (CWKS) — 7.03,0, 3) Podmokła (Gwardia) — 7.05,6.

W klasyfikacji ogólnej tytuł mistrzyni Polski zdobyła Podmokła (Gwardia) — 267,80 pkt. przed Potapowicz (Stal) — 272,03, Sutyńską (Kolejarz) — 272,96.

Bursche Lindner I Sójka mistrzami w jeździe figurowej

Tytuł mistrzyni zdobyła ponownie Bursche. Lindner (CWKS) — 186,2 przed Dąbrowską (CWKS) — 182,6, Ziajówną (Stal) — 165,5.

Konkurencja ta odbyła się w nienormalnych warunkach, wskutek czego utracił na tym poziom jazdy.

Ponieważ nie udało się już utrzymać w Zakopanem lodu, jazda parami przeniesiona została do Katowic na Torkat, gdzie przeprowadzona zostanie w najbliższą niedzielę.

W konkurencji mężczyzn tytuł mistrza Polski zdobył Sójka (Stal) — 223,3 pkt. przed Osadnikiem (Stal) — 219 pkt. i Groberem (Stal) — 204,8 pkt.

Kwapień wygrywa bieg na 30 km

Najcięższa konkurencja narciarska — bieg na 30 km odbyła się na Brzezinach. Trasa składała się z dwóch pętli po 15 km i była dość trudna. Warunki śniegowe dobre. Na starcie biegu stanęło 85 zawodników, ukończyło 84.

Od pierwszych kilometrów walka o zwycięstwo toczyła się między gwardzistami: Kwapieniem i Bukowskim oraz reprezentantem sportu wojskiego — Dąbrowskim. Od półmetka — doskonale jadący Kwapień osiąga coraz większą przewagę na drugą pozycję wychodzi Dąbrowski, a na trzeciej utrzymuje się Bukowski. W tej kolejności pierwsi trzej zawodnicy przybywają na metę, uzyskując czas: 2.38,34; 2.42,39 i 2.43,04.

Następne dwa miejsca zajmują reprezentanci CWKS: Józef Krzeptowski i Skupień, po czym na metę wpada z minimalną różnicą czasu trójka LZS: Holeksa, Nogowczyk i Raszka.

Duży sukces w biegu na 30 km odnieśli sportowcy wojscy, którzy drużynowo zajęli drugie miejsce za Gwardią, a przed CWKS-em.

Slalom-gigant łupem Kowalskiej i J. Marusarza

W przedostatnim dniu Zimowych Mistrzostw Polski Zrzeszeń Sportowych rozegrano slalom — gigant w konkurencji mężczyzn i kobiet.

Długość trasy dla mężczyzn wynosiła około 1.800 m przy różnicy wzniesień 650 m. Na trasie rozstawione było 39 bramek. Startowało 101 zawodników, sklasyfikowano 92.

Zwyciężył Marusarz Józef (C.W. K. S.) — 2.57,4 przed Naornjakowskim (AZS) — 2.57,5, Płonka (Ogniwo) — 2.58,5.

Najlepszy czas dnia uzyskał Ciaptak — Gąsienica — 2.53,0, jednak na skutek ominięcia bramki został zdyskwalifikowany. Zdyskwalifikowany został również Dziedzic.

Slalom — gigant w konkurencji kobiet rozegrano na trasie długości około 1.400 m przy różnicy poziomu 350 m i 34 bramkach. Startowało 41 zawodniczek, konkurencje ukończyło 40. Zwyciężyła Kowalska (Gwardia) — 2.09,0 przed Bakówną (AZS) — 2.13,2, Grocholską (CWKS) — 12.17,4.

Zajęcie trzeciego miejsca przez Grocholską spowodowane było upadkiem na trasie. Kodelska i Marcinowska ominęły bramki i zostały zdyskwalifikowane.

Marusarz nadal niepokonany

Pięknym zwycięstwem zasłużonego mistrza sportu — Stanisława Marusarza w najefektowniejszej konkurencji mistrzostw zakończono program I Zimowych Mistrzostw Zrzeszeń.

Wyniki skoków otwartych:

1) Marusarz Stanisław (C. W. K. S.) — 211.5, 63,0, 69,5; 2) Wieczorkiewicz Antoni (AZS) — 202,0, 68,5, 68,0; ;3) Tajner Leopold (Budowlani) — 198,5, 52,5, 69,5; 4) Kula Jan (CWKS) — 197.5, 52.5, 66.0; 5) Krzeptowski Daniel Józef (CWKS) — 193,0, 57.5, 59.0.

CWKS najlepszym zrzeszeniem

CWKS przodowało zespołowo we wszystkich konkurencjach, zdobywając największą ilość punktów. Punktacja ogólna zrzeszeń przedstawia się następująco:

1) CWKS — 48, 2) Gwardia — 37,5, 3) Kolejarz — 36.5, 4) Ogniwo — 31.5, 5) Górnik — 24.5, 6) AZS — 24, 7) Unia — 23, 8) Budowlani — 19, 9) Włókniarz — 17, 10) Stal 15, 11) Spójnia — 15, 12) LZS — 14.

Sportowcy w Rogoźińcu wyremontowali halę sportową

Sportowcy zrzeszeni w RZS „Leśnik" w Rogoźińcu nie mieli do tej pory hali sportowej, co utrudniało im pracę zwłaszcza w okresie zimowym. Własnymi siłami wyremontowano więc sposobem gospodarczym zaniedbany dotychczas i zdewastowany obiekt, który przeznaczono na użytek klubu. Członkowie LZS „Leśnik" udostępnili korzystanie z sali również swoim kolegom ze Spółdzielni Produkcyjnej w Chociszewie.

Uzyskanie hali sportowej pozwoli na rozwinięcie w Rogoźińcu wszystkich gałęzi sportu, zamiast jak dotychczas tylko boksu i tenisa stołowego.

Przy remoncie sali na szczególne wyróżnienie i uznanie zasługują ob. ob. Kowala, Piechowiak, Kierepa, Żurek i Karpiński. (Ska)

Kolejarz (Poz.) Kolejarz (Lesz.) 52:23

Rozegrany w Lesznie mecz koszykówki o mistrzostwo A-klasy pomiędzy rezerwami poznańskiego Kolejarza a miejscowym Kolejarzem zakończył się nieoczekiwanie wysoką porażką gospodarzy. Miejscowi zagrali jeden z najsłabszych meczów w sezonie.

Przebieg gry do przerwy (18:16) w czasie którego miejscowi nawiązali równorzędną grę wcale nie wskazywał na to, że spotkanie zakończy się tak fatalnie.

Z Kolejarza (Pozn.) wyróżnili się ligowcy Haglauer zdobywca 25 koszy, oraz Dembiński i Krosiński.

Najlepszymi strzelcami leszczyniaków byli: Posłuszny 7, Szulczyński 6 i Rydko 5. (R)

Wiadomości z Leszna

Rozegrany w Lesznie mecz pomiędzy Spójnią gnieźnieńską a Kolejarzem przerwano przy stanie 4:3 dla Spójni.

W ramach turnieju siatkówki męskiej KS Zrzeszenia Kolejarz Klub Sportowy Krotoszyn wygrał z KS Gostyniem 2:0 (15:4, 16:14).

Piłkarze leszczyńskiego Kolejarza rozegrali towarzyski mecz z rezerwami Kolejarza (Pz). Mecz zakończył się zwycięstwem gospodarzy 2:0 (2:0). Zawody stały na słabym poziomie. (R)

Obóz kondycyjny piłkarzy ZS Gwardia Okr. Pozn. w Rawiczu

W Rawiczu bawili piłkarze ZS Gwardia Okręgu Poznańskiego na obozie kondycyjnym. Obóz 14-dniowy pod kierownictwem trenera Śmiglaka zakończony został w sobotę, 24 bm. Obozowicze rozegrali mecz treningowy z Kolejarzem kombinowanym, wygrywając 4:0.

Rozpoczęcie sezonu piłkarskiego

Po intensywnych treningach zimowych, w niedzielę dnia 4 III. br. rozpoczną **Budowlani Lubsko** sezon piłkarski. Spotkanie rozegrane zostanie na stadionie miejskim w Lubsku, o godz. 14 z A-klasowym Kolejarzem Wrocław. Mecz będzie miał na pewno ciekawy przebieg, gdyż „Budowlani" którzy w cyklu rozgrywek o Puchar Polski zostali mistrzem województwa zielonogórskiego, mają szanse zwycięstwa, nie wątpimy jednak w to, że Kolejarz wrocławski zechce zrewanżować się za poniesioną w ubiegłym sezonie porażkę w stosunku 5:0. Spotkanie to gromadzi na pewno na stadionie liczne rzesze sympatyków tej dziedziny sportu, którzy na pewno będą mieli możność oglądania meczu ciekawego na odpowiednim poziomie.

MARIA PELIŃSKA
korespondent „Głosu"

Dobrze rozwija się akcja wyborcza do LZS w powiecie żnińskim

W ciągu ostatnich dni dokonano wyborów do władz Ludowych Zespołów Sportowych w powiecie żnińskim w 7 LZS-ach. Wszędzie do władz wchodzą aktywni sportowcy, którzy pracę poprowadzą w kierunku ożywienia ruchu sportowego na wsi, tak już zaawansowanego w tut. powiecie.

Ludowe Zespoły Sportowe w PGR Cerekwica i we wsi spółdzielczej Sarbinowo koło Żnina otrzymały dzięki subwencji Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chł." stoły ping-pongowe. Obecnie sportowcy spędzają każdy wolny czas w świetlicy, przygotowując się do rozgrywek ping-pongowych między LZS Cerekwica a LZS Sarbinowo.

W Sarbinowie treningi odbywają się pod kierownictwem znanego sportowca Klockowskiego.

Dobrze zapowiada się ruch sportowy w spółdzielni produkcyjnej Grochowiska Księże. Wyznaczony został już odpowiedni areał gruntu pod boisko gromadzkie, a praca niwelacyjna będzie prowadzona systemem gospodarczym. (E. Kaź)

Piłka nożna

Stal Ib — Gwardia 2:1
Stal Ligowa — Spójnia 7:2

Stal zwycięża w czwórmeczu pływackim

W czwórmeczu pływackim, rozegranym na krytej pływalni zwyciężyli pływacy Stali, uzyskując ogółem 93 punktów przed Kolejarzem 56 p., Budowlanymi 41 p. i Ogniwem 30 p.

Każdy aktywista związkowy, będzie korespondentem „GŁOSU PRACY"

Boks

Budowlani remisują z Gwardią (Gorzów)

Drużyna Budowlanych zremisowała na własnym gruncie z zespołem gorzowskiej Gwardii 10:10. I to spotkanie nie objęło przepisowych w drużynowych mistrzostwach 10 walk, bowiem gospodarze nie wystawili do meczu zawodników w wagach lekko-średniej i średniej. Walkowery wywołują na widowni niezadowolenie i słusznie — bowiem klub A-klasowy musi dbać o to, aby posiadał odpowiednie rezerwy we wszystkich wagach.

Zawody stały na przeciętnym poziomie a wyniki walk były następujące:

W wadze muszej: Czerwiński (B) wygrał z Błaszkowskim. Walka żywa, obfitująca w ostrą wymianę ciosów. Ogłoszony wynik krzywdzi gwardzistę, który celnymi kontrami wywalczył sobie rzetelnie — co najmniej remis.

W koguciej, atakujący seriami Sobkiewicz (B) wygrał wysoko z Kolasińskim (G).

W piórkowej Kaczmarek (B) zwyciężył jednogłośnie na punkty Woźniaka (G).

W lekkiej Zieliński (B) przegrał wskutek kontuzji w 3 starciu przez techn. k. o. z agresywnym Kasjanem (G).

W lekko - średniej Guzewicz (G) pokonał jednogłośnie Łysiaka (B). Gwardzista skutecznymi ciosami systematycznie kruszył opór przeciwnika, który był trzykrotnie liczony na stojąco.

W półśredniej Ciełowski (G) po zaciętej walce pokonał bojowego i twardego Kujawę (B).

W lekko-średniej Tomalak i **średniej** Bernat zdobyli dla Gwardii punkty bez walki, wobec braku przeciwników.

W półciężkiej Mrówka (B) wypunktował jednostronnego, polującego tylko na k. o. Jarosińskiego (G).

W ciężkiej Kowalski (B) wygrał z Radejem (G). Była to wkładka humorystyczna, parodiująca boks. Obaj co chwilę wpadali sobie w objęcia i trzymali się mocno w serdecznym uścisku, głusi na głośne komendy sędziego ringowego. Sędziowie przyznali „zwycięstwo" Kowalskiemu.

Sędziował w ringu Gostyński, punktowali Gerreth, Nowak i Wąsiak. (al)

Kolejarz (Ostrów) Kolejarz I b (Pzn) 20:0

Mecz o drużynowe mistrzostwo okręgu klasy A przyniósł ostrowskiemu Kolejarzowi zwycięstwo walkowerem 20:0, bowiem drużyna poznańska nie wystawiła do walk 2 zawodników a trzech pięściarzy miało nadwagę. Nie świadczy to dobrze o klubie ligowym, który nie może wystawić do meczu pełnej, rezerwowej dziesiątki.

W meczu towarzyskim, którego poziom był słaby, **zwyciężyli również ostrowscy Kolejarze w stosunku 12:8.**

Gwardia (Pz) Stal Ib 14:6

W rozegranych w sobotę zawodach o drużynowe mistrzostwo okręgu klasy A, pomiędzy poznańską Gwardią a rezerwami Stali, zasłużone zwycięstwo odnieśli gwardziści. Poziom walk był nierówny. W meczu zawiódł kompletnie sędzia ringowy Kowalewski, który nie panował nad walczącymi zawodnikami, ingerował niezdecydowanie i z opóźnieniem, wydając często mylne decyzje.

Dolny Śląsk Górny Śląsk 12:8

II liga bokserska

„STAL" (Grudziądz) — OWKS (Kraków) 11:9

Rekord Głażewskiej

Przebywające w Zw. Radzieckim ekipy łyżwiarek w jeździe szybkiej Polski, Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Węgier wzięły udział w mistrzostwach zw. zawodowych ZSRR, które odbyły się w Gorki.

Nowym rekordem Polski jest wynik 2:01,0, uzyskany przez Głażewską na 1000 m.

Turniej miast (pływanie)

Szczecin — Łódź	52:92
Gdańsk — Poznań	57:87
Kraków — Śląsk	57:86
Warszawa — Wrocław	78:87